Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE IV, III.
Rok XVII. Kraków, niedziela 18 lutego 1934 Nr. 49

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Spokój we Wiedniu

Wiedeń, 16. 2. PAT. Według ostatnich meldunków w całym Wiedniu panował wczoraj i dziś rano spokój. Postanowienia wyjątkowe zostały złagodzone. Nakaz zamykania lokali publicznych o godz. 20 został przesunięty na godzinę 22.

Od dziś rana został podjęty ruch tramwajowy. W dniu jutrzejszym otwarte będą teatry i kina. W ciągu dnia wczorajszego Heimwehra obsadziła centralę straży ogniowej i gmach robotniczy kasy chorych.

Liczba aresztowanych przekracza 2,000

W dniu wczorajszym zmarła żona posła socjaldemokratycznego Severa, zraniona w czasie ostatnich walk. Krążą pogłoski, że poseł Sever popełnił samobójstwo.

Rewolucja socjal-demokratyczna przygotowana była na 13 bm., wybuchła jednak wcześniej, gdyż władze dowiedziały się o planach socjal-demokratycznych i wdrożyły wcześniej akcję. Wczoraj wieczorem wojska obsadziły siedzibę socjal-demokratycznego stowarzyszenia pocztowców. Skonfiskowano przytem księgi i majątek stowarzyszenia.

Urząd kanclerski ogłosił rozwiązanie dalszych 26 związków i stowarzyszeń socjal-demokratycznych. M. in. rozwiązany został Związek robotników stołecznych, Związek socjalistycznych studentów, Związek muzyów, Stowarzyszenie zecerów i drukarzy i inne.

Bauer i Deutsch teraz dopiero zbiegli do Czechosłowacji

Obaj brali udział w walkach o Floridsdorf

Wiedeń, 16. 2. (PAT). „N. W. Tagblatt" donosi, że główny komendant Schutzbundu dr. Deutsch przybył do Bratysławy automobilem wprost z frontu bojowego we Floridsdorf. Dr. Deutsch otrzymał rzekomo dokumenty podróży z francuskiego poselstwa w Wiedniu.

Również do Bratysławy przybył dr. Bauer, przywódca socjal-demokracji w Austrji, który oświadczył, że w chwili gdy dzienniki wiedeńskie donosiły, że on i dr. Deutsch znajdują się w Pradze byli rzeczywiście we Floridsdorf i brali udział w walkach przeciwko wojskom rządowym.

Praga, 16. 2. (PAT). Przywódcy socjal-demokratów austrjackich Otto Bauer i Józef Deutsch zdołali zbiec z Austrji do Bratysławy, skąd udali się do Pragi. **Deutsch jest ranny w lewe oko.**

Do Paryża

Praga, 16. 2. (ŻAT). Juljusz Deutsch i Otto Bauer wyjechali w dalszą drogę do Paryża.

Agitacyjna mowa Habichta

Berlin, 16. 2. (PAT). W przemówieniu wygłoszonem przez radjo niemiecki inspektor partji narodowo-socjalistycznej na Austrję Habicht oskarża rząd Dollfussa o zbrodnię popełnioną na narodzie niemieckim, ponieważ będąc wyzutym ze wszelkiego poczucia odpowiedzialności i dając posłuch ambicjom kilku awanturników, złamał prawo i konstytucję, stwarzając dopiero przez to podstawy dla obecnych wydarzeń. Nieprawdą jest — mówił Habicht — że w obecnych walkach chodziło o odrodzenie Austrji. Członkowie Heimwehry padli w interesie tych, którzy opłacali ich przywódców. Gdyby żołnierze austrjaccy nosili barwy krajów, za których interesy ginęli, wszyscy zrozumieliby, że Austrja była teraz terenem walk państw obcych i dlatego podnosimy przeciwko rządowi Dollfussa straszliwe oskarżenia, że pełnął Niemców na Niemców.

Gdyby nawet — mówił dalej Habicht — rządowi Dollfussa udało się zwyciężyć, to nie ugasi on jednak nienawiści, jaką pałają miljony serc za masakrę w Wiednin. Do frontu śmiertelnych jego wrogów przyłączyli się obok narodowych socjalistów również i marksiści. Między tymi dwoma kamieniami młyńskiemi rząd zostanie zmiażdżony, gdyby tylko ośmielił się kontynuować walkę.

W zakończeniu Habicht zaznacza, że kierownictwo austrjackiej partji narodowo-socjalistycznej zakazało pod karą natychmiastowego wyłączenia z partji swoim członkom dawać posłuch apelowi komendanta armji austrjackiej połączenia się w tej ciężkiej godzinie z rządem austrjackim. Partja narodowo-socjalistyczna zachowa również zupełną bierność wobec tarć, jakie powstały między grupą „klijentów zagranicznych" na terenie Austrji. — Wszelkie możliwe rozwiązanie obecnych walk byłoby rozwiązaniem przeciwko narodowi niemieckiemu. Narodowi socjaliści gotowi są ponosić wszelkie możliwe ofiary tylko dla rozwiązania w duchu niemieckim.

—oOo—

Rozwiązanie sejmu tyrolskiego

Wiedeń, 16. 2. PAT. Z Insbrucka donoszą że na wniosek stronnictwa chrześcijańsko-społecznego sejm tyrolski postanowił rozwiązać się. Miejsce jego zajmie rada krajowa.

Kara śmierci w Berlinie

Berlin, 16. 2. (PAT). Sąd nadzwyczajny w Berlinie skazał dziś rano na śmierć 23-letniego robotnika Huttiga, oskarżonego o zamordowanie jednego z członków SA. Pozostałych 12 oskarżonych skazano na kary ciężkiego i zwykłego więzienia. **Prokurator żądał 6 wyroków śmierci.**

Dziś w numerze:

Nadwyżka — dzięki pracy i kapitałom żydowskim

Jerozolima, 16. 2. (ŻAT). Oficjalne sprawozdanie stwierdza, że na okres pierwszych trzech kwartałów bieżącego roku finansowego, rząd palestyński miał nadwyżkę budżetową, wynoszącą przeszło 900.000 funtów szterlingów.

Zgon magnata żydowskiego

Praga, 16. 2. (ŻAT). W Aussig zmarł wczoraj w 77 roku życia żydowski magnat węglowy Ignacy Petschek, właściciel kopalni węgla i fabryk chemikalij w Czechosłowacji, Polsce, Niemczech i Austrji. Petschek zaliczał się do najbogatszych ludzi w Europie.

Rewolta zlikwidowana

Konferencja prasowa w urzędzie kanclerskim

Wiedeń, 16. 2. (PAT). Dzisiaj wieczór szef biura prasowego w urzędzie kanclerskim minister Ludwig przyjął korespondentów pism zagranicznych i udzielił im wyjaśnień o obecnej sytuacji politycznej w Austrji. Minister Ludwig oświadczył, że rewoltę socjal-demokratów

należy uważać za zupełnie zlikwidowaną

W całej Austrji panuje spokój. Rewoltę udało się tak szybko stłumić dlatego, ponieważ rząd i ludność pracowali zgodnie razem. Pozycja moralna rządu Dollfussa ogromnie się umocniła. Mimo zwycięstwa nie będą jednak prawa robotnicze żadną miarą uszczuplone. Z wyjątkiem Niemiec cała zagranica wyraża rządowi Austrji uznanie, że potrafił on własnemi siłami opanować sytuację. Minister Ludwig oświadczył dalej, że wszystkie pogłoski o nieporozumieniach w łonie rządu są zmyślone. Nadzieje, że dr. Dollfuss zmieni swój dotychczasowy kurs polityczny, są płonne

Na zapytanie o stratach, poniesionych w walkach, oświadczył minister, że cyfry autentyczne będą w najbliższych dniach ogłoszone. W przybliżeniu można powiedzieć, że w całej Austrji wraz z Wiedniem w trzydniowych walkach — po stronie egzekutywy

padło 98 osób.

a mianowicie: wojsko straciło 29, żandarmerja 11, policja 30, formacje ochotnicze 28. Rany ciężkie odniosło 106 osób.

Po stronie Schutzbundu poległo w Wiedniu samym według obliczeń tymczasowych — 105 osób. zranionych jest 248. Straty Schutzbundu na prowincji nie są jeszcze znane. W walkach wiedeńskich wzięło udział około 20.000 wojska, policji i formacyj ochotniczych, jakiemi siłami rozporządzał Schutzbund, trudno osądzić.

Wielkie ilości amunicji i broni odebrano Schutzbundowcom

Berlin, 16 2. PAT. Według wiadomości niemieckiego biura informacyjnego, dotychczasowe wyniki przeszukiwania domów robotniczych we Wiedniu dały wprost niespodziewane rezultaty co do ilości znalezionych tam materjałów wojennych. Dotychczasowe obliczenia wyrazują, że już w 12 dzielnicach, bez dzielnicy Floridsdorf i Ottakring zebrano 73 karabiny maszynowe, 3.276 karabinów 3.700 rewolwerów oraz 228.000 nabojów. Pozatem wykryto ogromną ilość różnego materjału wybuchowego oraz całkowite przygotowania do instalacji telefonów polowych. Dotychczas dokonano ogółem 2.500 aresztowań wśród byłych członków republikańskiego Schutzbundu.

Podziękowanie prez. Miklasa

Wiedeń, 16. 2. PAT. Prezydent Republiki Miklas wystosował pismo do kanclerza Dollfussa, wicekanclerza Fey'a i sekretarza stanu Karwinsky'ego, wyrażając im gorące uznanie za szybkie i energiczne stłumienie rewolty

Sądy doraźne działają

Wiedeń, 16. 2. PAT. Sąd doraźny we Wiedniu zasądził dzisiaj popołudniu na śmierć członka Schutzbundu, robotnika Swobodę. Sąd doraźny w St. Poelten zasądził na śmierć 2 członków Schutzbundu.

Demarche ambasadorów Francji i Anglji u Dollfussa

Paryż, 16 2. PAT. „Liberte“ donosi, jakoby ambasadorowie Francji i W. Brytanji mieli dokonać specjalnej demarche u kanclerza Dollfussa, celem skłonienia do aktu łaski w chwili odniesienia przezeń zwycięstwa.

Pismo twierdzi że nie była to formalna interwencja, lecz jedynie rada, udzielona Dollfussowi w imię ludzkości, oraz w imię pacyfikacji Europy.

Ożywione narady na Quai d'Orsay

w sprawie austrjackiej

Paryż, 16. 2. PAT. W ciągu dzisiejszego popołudnia panowało wielkie ożywienie na Quai d'Orsay. Premjer Doumergue oraz minister spraw zagranicznych Barthou konferowali nasamprzód z czeskoslowackim ministrem Eneszem, następnie przyjęli kolejno włoskiego ambasadora oraz sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola.

Niezależnie od tego radca ambasady angielskiej minister pełnomocny Campbell odbył konferencję z dyrektorem Legerem. Pomimo dyskrecji, jaką zachowują koła oficjalne ogólnie twierdzą, że wszystkie te rozmowy dotyczyły spraw Austrji.

Przewidywana jest w najbliższym czasie wspólna deklaracja Włoch, Francji i Anglji, względnie Czechosłowacji podkreślająca stanowczą wolę utrzymania niepodległości republiki austrjackiej.

Parlamentarna komisja śledcza zajmie się aferą Stawiskiego

Paryż, 16. 2. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem o powołaniu nadzwyczajnej komisji parlamentarnej dla zbadania afery Stawiskiego. Według wniosku komisja śledcza składać się będzie z 4 senatorów, 8 deputowanych i trzech przedstawicieli sądownictwa.

Ci ostatni mieliby tylko głos doradczy. Dotychczas w dyskusji zgłoszono 3 kontrprojekty. Posiedzenie trwa.

• • •

Paryż, 16. 2. (PAT). Sędzia śledczy, prowadzący dochodzenia w sprawie afery Stawiskiego, przesłuchał dzisiaj red. Dariusa. Przedłużono nakaz zatrzymania w więzieniu zamieszanego w aferę Stawiskiego dep. arat'a, mera miasta Bayonne, którego wczoraj konfrontowano z dyrektorem Credit de Bayonne Tossierem.

W najbliższych dniach ma być przesłuchana węgierska śpiewaczka kabaretowa Rita Georg, przebywająca obecnie we Wiedniu. W ogłoszonych wywiadach Rita Georg zaprzeczyła jakoby łączyły ją bliższe stosunki ze Stawiskim.

Moskwa, 16. 2. PAT. Z Berlina donoszą, że tamtejszy ambasador sowiecki wystąpił do władz niemieckich z żądaniem bezzwłocznego uwolnienia i pozwolenia na wyjazd uniewinnionym w procesie o podpalenie Reichstagu Dymitrowowi, Popowowi i Tanewowi, którym wczoraj, jak wiadomo, przyznano obywatelstwo sowieckie.

Ulgi kolejowe dla odznaczonych Krzyżem Niepodległości

Warszawa, 16. 2. (PAT). W związku z wnioskiem przy rozpatrywaniu budżetu ministerstwa komunikacji w Sejmie referent budżetu pos. Wład. Starzak zwrócił się do ministra komunikacji o przyznanie ulg przy przejazdach kolejami państwowemi dla odznaczonych krzyżem Niepodległości.

Pan minister komunikacji przychylił się do tego wniosku i począwszy od dnia 1. marca ulgi przysługiwać będą na podstawie wykazania się legitymacją z fotografją, wystawioną przez komitet Krzyża.

Dla odznaczonych Krzyżami Niepodległości z mieczami będą przyznane takie same ulgi. jak dla odznaczonych Krzyżami Virtuti Militari (20 proc.), a dla pozostałych ulgi będą w tym samym rozmiarze, co dla urzędników państwowych. (50 procent)

Półgodzinny strajk w Polsce

Warszawa, 16. 2. (Sin) Centrala związków zawodowych w Polsce ogłosiła na 19 bm. godz. 10 do 10.30 rano strajk powszechny w całym kraju na znak solidarności z proletarjatem austrjackim.

Smutne życie Pawła Loebego

Ubiega się obecnie o posadę korektora.

„Daily Express“ ogłasza wywiad z Pawłem Loebem, byłym prezydentem niemieckiego Reichstagu i jednym z wodzów niemieckiej socjalnej demokracji.

— Do parlamentu wybrano mnie w roku 1919 a w rok później zostałem jego prezydentem i piastowałem tę godność przez lat 12. W charakterze prezydenta poznałem Goeringa, zanim został moim następcą. Był częstym gościem w moim domu. Po rewolucji hitlerowskiej zostałem aresztowany; poznałem też życie w obozie koncentracyjnym. Goering, który mnie stracił z oczu, dowiedziawszy się, że przebywam w obozie koncentracyjnym, polecił, by mnie umieszczono w Schutzhaftcie w Berlinie, gdzie warunki były znośne, a władze ze mną dobrze się obchodziły. Moja żona interwenjowała u Goeringa, który zarządził, by mnie wypuszczono na wolność.

Jestem bez środków do życia, liczę teraz lat 60 i muszę na nowo rozpocząć walkę życiową. Od tygodni szukam pracy, ale bez żadnego rezultatu. Spodziewam się dostać wkrótce pracę jako korektor.

— A w międzyczasie?

Loebe wyciągnął z kieszeni kilka monet.

— Oto pierwsza moja tygodniowa zapomoga, jako dla bezrobotnego. Dziś otrzymałemm 11 marek. Polityk musi być na wszystko przygotowany...

Mandżuko konfiskuje kolej wschodnio-chińską?

Berlin, 16. 2. (PAT). W Mukdeńskich kołach japońskich oświadczają, że rząd Mandżuko przekonawszy się o obezcelowości rokowań z Sowietami o nabycie wschodnio-chińskiej kolei wschodniej zdecydował się skonfiskować ją na podstawie ustawy o obronie suwerenności państwa Mandżuko, która ogłoszona ma być po koronacji cesarza Pui.

Katowice, 16. 2. (K). Prokurator przy sądzie okręgowym w Katowicach zakończył dochodzenia przeciwko członkom partji narodowych socjalistów, aresztowanych w związku z rozruchami antyżydowskiemi w Siemianowicach. Jak wykazały dochodzenia. rozruchy te miały raczej charakter czysto rabunkowy aniżeli polityczny. W czasie rozruchów zrabowano większą ilość towarów w sklepach żydowskich. Ujawniono również, że „demonstranci“ zmuszali kupców żydowskich do wydania im gotówki. Aresztowani narodowi socjaliści mają już za sobą bogatą przeszłość kryminalną. Większość z nich odsiadywała już kary więzienia za włamania i rabunki. Akt oskarżenia zostanie w tych dniach zakończony, a sprawa ich odbędzie się z początkiem marca b. r.

Francja odrzuca żądania Niemiec

SA i SS — to także armja

Paryż, 16. 2. (PAT). Wczoraj wieczorem opublikowana została odpowiedź francuska na memorandum niemieckie w sprawie rozbrojenia z dnia 19 stycznia rb. Odpowiedź ta stwierdza, że rząd francuski sformułował projekt zgodnie z rezolucjami, uchwalonemi poprzednio przez konferencję genewską przy udziale delegacji niemieckiej. Projekt ten przewidywał rzeczową i stopniową redukcję zbrojeń, zarówno co do efektywów, jak i w dziedzinie materjałów wojennych lądowych i powietrznych, zapewniając odpowiednią gwarancję kontroli bezpieczeństwa.

Rząd niemiecki — zaznacza odpowiedź — nie uważa za stosowne złagodzić propozycyj, które przedstawił w swem poprzedniem memorandum, nie uważał również za stosowne wyjaśnić wielu warunków. Co się tyczy efektywów, to — zaznacza odpowiedź — porównanie efektywów francuskich i niemieckich może dotyczyć tylko efektywów, przeznaczonych do obrony metropolji. Równość pod względem materjału, t. zn. przyznanie Niemcom materjałów wojennych, jakie inne państwa zachowują, a które obecnie Niemcom nie są dozwolone może nastąpić tylko po przeorganizowaniu armji niemieckiej i wchłonięciu organizacyj paramilitarnych przez regularne efektywy. Odrzucając propozycje francuskie w zasadniczych sprawach rząd niemiecki odrzuca całość programu, naszkicowanego w aide memoire Francji z dnia 1 stycznia. Dalej francuska odpowiedź podkreśla, że ograniczona dyskusja dwu rządów zawsze napotka trudności wtedy gdy chodzi o różne skomplikowane zagadnienia, obchodzące zespół mocarstw reprezentowanych na konferencji. Te zagadnienia oświadcza odpowiedź — mogą być doprowadzone do pomyślnego zakończenia tylko przy udziale wszystkich zainteresowanych państw.

Zbadanie przez Francję i przez Niemcy tych spraw ma charakter tylko rozmów wstępnych i może być pożyteczne tylko w razie ustalenia pewnych zasad nie podlegających dyskusji. Z opublikowanych dokumentów — podkreśla dalej odpowiedź — wynika, że armja niemiecka pod względem organizacji i efektywów posiada już dzisiaj zasoby nieprzewidziane przez postanowienia traktatów.

Przechodząc do sprawy kontroli, odpowiedź oświadcza, że rząd francuski przywiązuje specjalną wagę do zorganizowania skutecznej kontroli, która mogłaby funkcjonować od chwili wejścia w życie konwencji. Kontrola ta jest najistotniejszą częścią konwencji. Niema w niej nic, co mogłoby przynieść ujmę godności Rzeszy. Tylko międzynarodowa organizacja, zaopatrzona w poważne środki kontroli i możności działania mogłaby zapewnić niezbędne gwarancje utrzymania pokoju.

Domagając się dla armji niemieckiej — mówi dalej odpowiedź — zmienionej na armję o krótkoterminowym okresie służby wojskowej liczby 300 tysięcy ludzi rząd niemiecki rozumie, że cyfra ta zostanie określona bez wzięcia pod uwagę zmilitaryzowanej policji i formacyj paramilitarnych SA i SS.

Rząd francuski zawsze uważał, że cyfry powinny się odnosić do całości sił, mających charakter militarny i uważał za ustalone, że formacje SA i SS posiadają ten charakter.

Aide memoire z dnia 1 stycznia zawiera w tym względzie szczegółowe stwierdzenia, które opierały się na sprecyzowanych faktach. Rząd francuski zmuszony jest do integralnego podtrzymania poprzednich zapewnień. Nie może on położyć swego podpisu pod konwencją, która pozostawiłaby w przyszłości troskę stwierdzenia, czy formacje SA i SS mają czy nie mają wartości wojskowych?

Francja pragnie współpracy — kończy się odpowiedź — uważa jednak, że zupełne i lojalne porozumienie z Niemcami musi być zarazem warunkiem i rękojmią współpracy lecz nie jest bardziej niebezpieczne niż dwuznaczność. Jest rzeczą rządu niemieckiego rozproszyć te wątpliwości. Rząd francuski, nie poddając w wątpliwość wzajemności i szczerości intencyj rządu niemieckiego uważa, że rokowań nie wyczerpano jeżeli się stwierdzi lub nawet przeciwstawi rozbieżności, które stoją na przeszkodzie definitywnemu porozumieniu.

Oburzają się...

Berlin, 16. 2. (PAT). Prasa niemiecka z oburzeniem przyjęła odpowiedź rządu francuskiego na memorandum niemieckie z dnia 19 stycznia. W prawie jednobrzmiących komentarzach zarzucają dzienniki Francji brak dobrej woli i w odpowiedzi jej widzą dowód, że również i nowy rząd francuski nie zamierza przyczynić się do załatwienia kwestji rozbrojenia.

Najbardziej oburza prasę negatywne stanowisko Francji w stosunku do wojskowego charakteru formacyj oddziałów szturmowych i sztafet ochronnych.

Jak często — zapytuje „Boersen Ztg." — należy jeszcze tłumaczyć Francji, że nie nadają się one do walki z nowocześnie wyekwipowaną armją i stanowczo nie mogą być uwzględnione przy ustalaniu wysokości niemieckich sił zbrojnych.

Powrót p. ministra Becka

Mińsk, 16. 2. (PAT). Na dworcu w Mińsku oczekiwali przyjazdu ministra Becka urzędnicy konsulatu z kierownikiem radcą Jałowieckim, który towarzyszył p. ministrowi do granicy. Przybył również pełnomocnik Narkomindiełu przy sowieckim rządzie białoruskim Ilinskij, który również odprowadził ministra do granicy. Dworzec w Niegoriełoje udekorowany był bogato flagami polskiemi i sowieckiemi. Przed wagonem salonowym ministra stanęła warta honorowa sowieckiej straży pogranicznej.

Minister Beck wysłał z Niegoriełoje następujący telegram: Komisarz Ludowy Spraw Zagranicznych Litwinow — Moskwa. Opuszczając granice ZSRR spieszę przesłać Panu. Panie Komisarzu Ludowy oraz Pani Litwinowa w imieniu własnem oraz żony najlepsze podziękowanie za okazaną nam gościnność oraz wyrazić przekonanie, że moje osobiste spotkania i rozmowy któreśmy przeprowadzili z Panem są i będą poważnym krokiem naprzód w dalszym rozwoju przyjaznych stosunków między naszemi państwami. Podpisany Beck.

Na ostatniej stacji pogranicznej Kołosowo wysiedli szef protokołu Florinskij oraz przedstawiciel rządu Białorusi Sowieckiej Ilinskij.

Stołpce, 16. 2. PAT. Dzisiaj pociągiem sowieckim przybył p. minister spraw zagranicznych Beck. P. ministra Becka z małżonką i otoczeniem powitali w zastępstwie ministra komunikacji wicedyrektor kolei państwowych w Wilnie inż. Stefan Mazurowski i wojewoda nowogrodzki Świderski, przedstawiciele wojska i prasy.

W Stołpcach p. Minister przeszedł przed frontem kompanji honorowych KOP, KPW i Strzelca; następnie udał się do wagonu salonowego, gdzie podejmował witających go [illegible] lampką wina. O godz. 14.05 p. Minister odjechał do Warszawy, żegnany hymnem narodowym i entuzjastycznemi okrzykami zgromadzonej licznie publiczności.

Telefonem z Warszawy

SEJM WE WTOREK

We wtorek 20 bm. odbędzie się posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym sprawy drobne.

BUDŻET W SENACIE

Dziś została zakończona dyskusja w komisji budżetowej Senatu. Dyskusja nad budżetem rozpocznie się na plenum Senatu w poniedziałek 26 bm. i trwać będzie przez 7 dni.

CIĄGNIENIE LOTERJI

Dziś w pierwszym dniu ciągnienia I klasy Loterji Państwowej padły większe wygrane na następujące numery: 20,000 zł. wygrał nr. 121.256 — 5 tysięcy zł. nr 160.038 — 2 tysiące zł nry: 66.559, 67.928, 143.684. Drugie ciągnienie: 10 tysięcy zł. wygrał nr 146.763 — 5 tysięcy zł. nr. 126.935 — 2 tysiące zł. nry: 105.990, 153.490.

ZNOWU WYBIJANIE SZYB

Warszawska policja polityczna zaaresztowała dziś pod zarzutem wybicia szyb w żydowskim sklepie przy ul. Żórawiej trzech studentów. Wszyscy staną jutro przed sądem starościńskim.

TEROR WŚRÓD TRAGARZY

Aresztowano i odstawiono do więzienia 2-ch agentów bojówki Łokietka, sekretarza „sekcji polskiej" wśród tragarzy oraz Szejnocha Korala, sekretarza „sekcji żydowskiej" którzy terroryzowali tragarzy, żądając od nich pieniędzy na rzecz związku.

STRAJK W „PAROWOZIE"

Wczoraj w fabryce „Parowóz" wybuchł strajk. Robotnicy domagali się od zarządu fabryki wstrzymania redukcji personalu, gdyż fabryka otrzymała nowe zamówienia. Dyrekcja fabryki, chcąc iść na rękę robotnikom, cofnęła wymówienia 16 robotników i 30 urzędników, dając im urlopy.

PODEJRZANA ŚMIERĆ BLIŹNIĄT

Z polecenia prokuratora przy sądzie okręgowym w Warszawie wstrzymano dziś pogrzeb dwóch, sześciomiesięcznych bliźniąt, które zmarły w tajemniczych okolicznościach. Dzieci te zachorowały po spożyciu kaszki na mleku i mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarły

A co my na to?

(Th) Tak się złożyło, że w ostatnich dwóch dniach, dzień po dniu, mowa była na tem miejscu o różnych zjawiskach, które zdają się wskazywać na burzę, przeciw nam się zbierającą. Nie jakoby w tych rozmyślaniach wyraził się jakiś lęk przed tem, co się na nas gotuje tu i tam — jesteśmy zanadto zahartowani, ażeby wobec każdego niebezpieczeństwa odrazu odczuć gęsią skórkę na całem ciele. Nie spieściły nas nasze dzieje przez cały czas ich trwania, a ten czas wszak jest taki już długi, że chyba dosyć głęboko wrył nam w świadomość swoją twardą naukę. Z drugiej jednak strony przekonały nas nasze dzieje, że się jeszcze nigdy nasi wrogowie i prześladowcy nie utuczyli zbytnio i na długi czas pożerając nas. Ich triumf trwał krótko i nigdy ostatecznie się nie skończył naszą zgubą, tylko ich klęską. Niema powodu wątpić w stałość typu przebiegu historji naszej martyrologji i naszego męczeństwa. Nie będzie teraz inaczej, jak było dotychczas i nie chcemy patrzeć w przyszłość zamglonem od łez okiem i czuć już załamanie się czy tylko uginanie się kolan ze strachu. Bez strachu i z pełną decyzją patrzymy w przyszłość i nie obawiamy się, ażeby jakiś Hitler czy inni endecy byli w stanie złamać nasz kręgosłup.

Jeśli o tych rzeczach mówimy, to nie tyle ze skargą, ile z oskarżeniem, wskazując i wykazując, że barbarzyństwo i zbrodnicze wykolejenie duszy ludzkiej nie zachodzi po naszej stronie. tylko po stronie tych, którzy w sercu ani jednego jasnego promienia wyższej kultury nie mają i wciąż tkwią aż po uszy w dzikiej nienawiści pierwotnego człowieka. Badamy dokładnie i sumiennie naszą istotę i nasze postępowanie nie znajdujemy w nich ani jednego takiego przestępstwa, któreby etycznie usprawiedliwiało złe i nieludzkie wobec nas postępowanie. Musi ten być wyzuty i chemicznie wypłukany, z ostatnich resztek sprawiedliwości i prawdomówności, kto twierdzi że my jesteśmy gorsi od innych, że wobec tego inni mają prawo wywyższać się ponad nas i nam takie czy inne kary dyktować. Co to za wstrętne musi być samolubstwo, które zdobywa się na pełne rozgrzeszanie siebie i obwinianie innych. My wiemy i jesteśmy o tej prawdzie niezachwianie przekonani że, jeśli nie jesteśmy lepsi od innych — a mielibyśmy do tego pewien tytuł, bo nasze moralne hamulce są starsze i w twardej walce o byt wzmocnione — to napewno nie jesteśmy od nich gorsi. Mamy niewątpliwie, jak każda ludzka społeczność pośród siebie elementy gorsze lub nawet całkowicie złe, ale niema na świecie lepszej od nas społeczności pod względem etyki społecznej i indywidualnej. Przechodzimy nad oskarżeniami i oskarżycielami do porządku dziennego z pogardą.

Ale musimy przecież o tych wrogach i ich groźbach myśleć i mówić. Poprostu dlatego, że musimy przygotować obronę. Toć my się na łaskę i niełaskę nie poddamy, nawet przemożnemu wrogowi. Musimy się bronić i będziemy się bronić. A problem zasadniczy jest, co jest dla takiej obrony niejako główną przesłanką? Co stanowi pierwszy krok, jaki w przygotowaniu się do samoobrony należy uczynić?

Zdaje się, że nie trzeba będzie zbyt dużej i zbyt szerokiej argumentacji dla udowodnienia, że pierwszą przesłanką, samym fundamentem jest: Zewrzeć szeregi! Musimy zjednoczyć front, ażeby go móc utrzymać wobec ataku okrutnika.

Naturalnie — nie potrafimy nigdy uratować każdej jednostki od nieszczęścia, ale całość i nawet większe skupienia możemy uchronić przed zbyt okrutnemi razami. Rzecz jasna, że bierny, bezbronny Żyd pojedynczy, na którego się rzucają siepacze hitlerowscy i w swoim już od wielu wieków nie napotykanym ohydnym sadyźmie skórę mu zdzierają z żywego ciała, lub w inny sposób wyszukany, wymyślony w jakiejś pijanej od łykania gorącej krwi ludzkiej mózgownicy, zabijają, stanie się ofiarą nie do uratowania. Ofiary poszczególne i pojedyncze, choćby nawet w sumie dosyć liczne, nie dadzą się w żaden sposób uniknąć przed zorganizowanymi i bezkarnymi, a bodaj-że nawet wynagrodzonymi katami, nie znajdują ratunku, tak jak nie znajdą litości. Tu już panuje wszechwładnie prawo brutalnej siły wobec której słaby pozostaje — słabym. Możemy i musimy uchronić od zguby skupienia żydowskie. I to możemy osiągnąć jeśli tworzyć będziemy zjednoczony i zwarty front. Bez tego może nas bestja małemi grupami pożreć. Raz w tym kraju drugi raz w drugim. Nas ratować może zjednoczenie całego narodu żydowskiego, tych szesnastu miljonów ludzi, którzy rozprószeni są po świecie.

A rzecz jasna, że „unifikacja“ zacząć się musi w każdym kraju z osobna. W Polsce, gdzie nas żyje liczniejsze skupienie, musimy zjednoczenie, jako pierwsi, uskutecznić. Niema poprostu dzisiaj miejsca w przestrzeni, ani też w świadomości na to straszliwe zróżniczkowanie, jakie się u nas w ostatnich kilkudziesięciu latach dokonało. Jeden obóz musi powstać, poza którym pozostaną tylko — kaleki. Oczywista — w znaczeniu moralnem. A to znaczy tacy Żydzi, dla których żydostwo jest jakby ciężarem, który zrzucić pragną. Niech zrzucą, póki czas, chociaż Hitler i jego endecka brać na szczęście czy nieszczęście nie uznają zamiany — mieszkania. Dla nich rasa jest fatum, które działa bez litości. Ale to już nie nasza troska. My się chcemy pozbyć balastu, a Żyd niechętny jest balastem. Chcemy mieć naród żydowski o całej pełni historycznej i narodowej świadomości i wierności. Żydów o tych przymiotach wzywamy do łączenia się ponad partjami i różnymi prądami, jakby się nie nazywały.

Czy idziemy ku temu zjednoczeniu?

Wyznajemy z bólem i ze wstydem że niema oznak, jakoby tendencja szła w tym kierunku. Partyjnictwo u nas kwitnie, gorzej niż kiedykolwiek, tak, jakby rzeczywiście całkowicie wolna od wszelkich trosk głowa żydowska musiała szukać krotochwilnych zajęć w konstruowaniu coraz to nowych tworów partyjnych.

A co gorzej — nawet wewnątrz jednej partji i organizacji już stosunkowo najsilniej zwartej. jest dążność odśrodkowa większa i silniejsza od dośrodkowej. Rzecz jasna, że mam na myśli naszą organizację sjonistyczną. Rzadko się ją widzi zjednoczoną, a chyba tylko od święta i dla manifestacji tu i ówdzie pokazuje się na trybunie jednolita i zwarta. Ledwie z trybuny schodzi, już zaczynają się raczej zatargi. — Ostatnio pod tym względem dużo się popsuło i rozprzężenie przyjmuje zastraszające formy. Od ostatniego Kongresu dzieją się u nas rzeczy, które wprost godzą w sam byt organizacji i w jej zdolność działania.

Mowa jest o tych ugrupowaniach, które jeszcze mają poczucie odpowiedzialności za całość organizacji, np. o Mizrachi. Rewizjonizm natomiast już prawie przekroczył ostateczną granicę, a jest chyba tylko kwestja czasu, kiedy ostatni skok uczyni. Taka rzeczywiście operetkowa akcja. jak petycyjna, ma naturalnie tylko zasłonić próżnię myśli i programów. Ot będzie zgiełk przez parę miesięcy, a naiwny człowiek, który się nie zna na arkanach wielkiej polityki, będzie myślał, że się coś dzieje, że się pracuje, że się coś osiąga. Tę całą niesamowitą imprezę należy już pozostawić jej losowi i tylko się starać, by jak najmniej sjonistów otumaniła i od właściwej pracy i ofiarności oderwała.

Tem silniej należy to związać, co się nie wyłamuje z pod dyscypliny i umie myśleć o wielkim celu i dla niego pracować.

Zdaje się, że organizacja sjonistyczna zach. Małopolski i Śląska odznacza się szczególnie nietylko wewnętrzną karnością ale też wielką i pełną odpowiedzialnością za całość sjonistycznego ideału. Ona potrafi, a myślę, że też powinna, narazie na naszym gruncie rozpocząć próbę takiego zjednoczenia przedewszystkiem wewnątrz organizacji sjonistycznej, a później w całem żydostwie. — Możeby pod tym znakiem prowadziła swoje obrady zjazdowe które się w dniu jutrzejszym rozpoczynają w Krakowie. Ciężkie chwile, które przeżywamy, wymagają szczególnego skupienia i wzmożenia poczucia odpowiedzialności za całość, choćby ta wychodziła poza granice kręgu własnych zadań i programów.

Życząc Zjazdowi pełnego powodzenia, pragnąłbym go widzieć na takiej wyżynie, na której się zarysowuje nie to, co dzieli, tylko to, co łączy, wspólny wielki ideał odrodzenia narodu na ziemi Ojców i ochronienia go w djasporze.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **„ACH, TEN STARY WARJAT!“ Z GOŚC. WYSTĘPEM ANTONIEGO FERTNERA.** Dzisiaj pierwsze przedstawienie komedji St. Kiedrzyńskiego pt. „Ach, ten stary warjat!“, w której wystąpi gościnnie artysta teatrów warszawskich Antoni Fertner. „Ach, ten stary warjat!“ powtórzony będzie jutro wieczorem. Jutro popołudniu komedja I. Mirandea „Panna z dyplomacji“ z gościnnym występem Antoniego Fertnera.

— **„LOHENGRIN“** R. Wagnera danym będzie w poniedziałek dn. 19 bm. o godz. 8 wieczorem, w obsadzie: Elza — I. Cywińska, primadonna opery warszawskiej, Lohengrin — K. Czarnecki, pierwszy tenor opery poznańskiej, Ortruda — W. Pastówna, Król — A Mazanek. Telramund — St. Romanowski, Herold — A. Mazurek, pod dyrekcją B. Wallek- Walewskiego, w reżyserji St. Romanowskiego.

— **„O DZIEŁACH MUZYCZNYCH“ R. WAGNERA** prelekcję wygłosi p. B. Wallek Walewski z ilustracją muzyczną, z współudziałem art. opery St. Romanowskim (baryton) dzisiaj o godz. 8-mej wiecz w Collegjum Wykładów Naukowych Rynek gł 32).

— **DZIŚ TRZY PRZEDOSTATNIE WYSTĘPY PAULA BURSTEINA.** Dzisiejsza sobota w teatrze Bagatela stoi pod znakiem beztroskiego humoru i śmiechu Ulubieniec publiczności krakowskiej Paul. Burstein wystąpi dziś na trzech przebojowych przedstawieniach z udziałem doskonałego komika warszawskiego Jakóba Fiszera, Anety Rajzer, Róży Fuks i doskonale zgranego zespołu artystów lwowskich. Dziś o 12 w południe sensacyjny poranek po najniższych cenach od 50 gr do 2 zł, na którym odegrana zostanie piękna komedja muzyczna „Der jidyszer szejgec“, o godz 4 pop. wystąpi Paul Burstein w rekordowej operetce „A chasene in sztetł“ (ceny również zniżone od 50 gr do 2 zł), a o godz. 8'45 wiecz. zaprezentuje się Paul Burstein publiczności krakowskiej w przeboju komedjo- muzycznym „Der jidyszer szejgec“. Bilety do nabycia przy kasie Bagateli.

— **OSTATNIE 4 POŻEGNALNE WYSTĘPY A. SAMBERGA.** Dziś i jutro w teatrze żyd. Bocheńska 7, ostatnie 4 pożegnalne występy światowej sławy artysty A. Samberga. Dziś w sobotę o g 5'45 pop. i 8'45 wiecz. arcydzieło I. L. Pereca „Nocą na starym rynku“. A Samberg w świetnej niezrównanej kreacji „błazna“. Ceny obniżone do minimum Parter wszystkie miejsca po 1 zł. Balkon 50 gr. Jutro w niedzielę o g. 4 pop. i 8'45 wiecz. pożegnalne występy Samberga „Nocą na starym rynku“. Bilety w firmie A. Fischhab, Grodzka 46 dziś od godz. 4 przy kasie teatru.

TEATR MIEJSKI

Sobota 7'30 wiecz: „Ach, ten stary warjat!“.
Niedziela pop.: „Panna z dyplomacji“; 7'30 wiecz: „Ach, ten stary warjat!“.

TEATR BAGATELA — WYSTĘPY PAULA BURSTEINA

Sobota: 12 „Jidiszer szejgec“; 4 „A chasene in sztetł“; 8'45 „Jidiszer szejgec“.
Niedziela: 12 „Jidiszer szejgec“; 4: „A chasene ni sztetł“; 8'45: „Jidiszer szejgec“.

TEATR ŻYDOWSKI (BOCHEŃSKA 7)

Sobota 5'45 pop. i 8'45 wiecz.: „Noc na starym rynku“.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Sobota 8 wiecz.: „Firma“.
Niedziela 4 pop.: „Załoga „A“; 8 wiecz.: „Firma“.

Austrja w oparach krwi

Korespondencje „Nowego Dziennika“ z Wiednia

Powstanie — bez widoków zwycięstwa

Wiedeń, 14 lutego.

Z początku myślano rewolta, w dwadzieścia cztery godzin później mówiono: rewolucja. Teraz wie się: powstanie. Powstanie beznadziejne, bez wszelkich widoków zwycięstwa. Powstanie, którego jedynym rezultatem mogą być okropne, niepowetowane straty w ludziach.

Socjaldemokraci austrjaccy wykazali i wykazują w tych dniach, że nie są oni ani trochę podobni do swoich towarzyszy w Niemczech. W Niemczech zniszczył socjaldemokrację jeden porucznik z dwoma żołnierzami Reichswehry — w Austrji musi się przeciw Schutzbundowi mobilizować całą siłę zbrojną państwa, nie wykluczając samolotów, haubic polowych i miotaczy min. Schutzbund wie, że jego walka jest beznadziejna, ale chce, widocznie drogo sprzedać swoje życie. Jestto sprzedaż faktycznie bardzo droga...

Trudno jest w tych gorących dniach patrzeć głębiej, pod powierzchnię wypadków, toczących się z zawrotną szybkością. Huk dział przygłusza w. dosłownem tego słowa znaczeniu wszelkie refleksje i rozważania na temat sytuacji. Ale jedno pytanie narzuca się ciągle i nie można się mu wymknąć: co z hitlerowcami? Naogół zachowują się spokojnie. Szerzą się wprawdzie pogłoski, że tu i ówdzie ręka w rękę z socjaldemokratami biorą hitlerowcy udział w walkach ulicznych, ale wiele w tem jest prawdy, trudno skontrolować. (Jak i kontrola wszystkich obecnych wypadków wiedeńskich należy wręcz do niemożliwości.) A z drugiej strony nie brak jest też pogłosek, że Heimwehra już teraz toczy układy z hitlerowcami. Trudno jest przyznać tej pogłosce prawdopodobieństwo, tem trudniej, że pozostaje ona w sprzeczności z głosami niemieckiej prasy nazistycznej, która cieszy się z opresji, w jakiej znalazł się rząd Dollfussa i która — o dziwo! — znajduje nawet wyrazy sympatji dla marksistów...

*

Co będzie z kwestją żydowską? Jaki los czeka Żydów austrjackich?

Pytanie to nurtuje bezustannie każdego z nas? Co będzie kiedy rewolucja zostanie definitywnie stłumiona? Czy nie dojdzie do układów między rządem i Heimwehrą z jednej, a hitlerowcami z drugiej strony? Czy rząd koalicyjny między tymi dwoma obozami jest możliwy? Czy wobec tego faktyczny „Gleihschaltung“ leży w zakresie możliwości?

Na te pytania nie może dziś w Austrji nikt odpowiedzieć, bo nikt odpowiedzi na te pytania nie zna. Zapatrując się na sytuację nieco optymistycznie, można przypuszczać, że do koalicji nazistyczno-dollfussowej nie dojdzie. — Przeciwko takiemu rozwiązaniu przemawiają momenty wewnętrzno- i zewnętrzno-polityczne. Heimwehra, która w walce z rewolucjonistami socjaldemokratycznymi odgrywa pierwszorzędną rolę, niechętnie dzieliłaby się władzą z swoimi — konkurentami. A państwa ościenne, zwłaszcza Czechosłowacja i Włochy zasadniczo przeciwne są „Gleichschaltungowi“ w każdej formie. Wedle nieskontrolowanych pogłosek skonsygnowane są już na granicy austrjackiej siły zbrojne czechosłowackie, które na wypadek pro-hitlerowskiego obrotu rzeczy mają wkroczyć do Austrji.

*

Tragedja stronnictwa socjaldemokratycznego jest okropna — musi to przyznać nawet ten, kto nie jest marksistą, albo zgoła przeciwnikiem marksizmu. Była to partja, która zbudowała nowy Wiedeń powojenny, powołała do życia organizację opieki społecznej, nie mającą sobie na całym świecie równej, partja, która przy ostatnich wyborach do parlamentu austrjackiego uzyskała największą ilość głosów i mandatów, partja potężna, posiadająca ogromne środki materjalne, szereg niewątpliwie nieprzeciętnych osobistości i miljonowe rzesze zwolenników. Partja, która nawet dziś po przeszło rok trwającej niesłychanej agitacji hitlerowskiej, jak widać, posiada ogromne zastępy zwolenników. Ta partjja została zupełnie zniszczona. Coprawda popełniła ona — zwłaszcza w ciągu ostatniego roku — grube błędy. Jej walka przeciwko rządowi Dollfussa była bronią obosieczną, jej opozycyjne stanowisko utrudniło niesłychanie rządowi Dollfussa zwalczanie hitleryzmu. Na konto socjaldemokracji napewno zapisać można przynajmniej w części sukcesy hitleryzmu w Austrji.

Zwłaszcza niezrozumiałą jest polityka przywódców socjaldemokratycznych, którzy — jak się zdaje — nie ogarniali całokształtu sytuacji nie przewidywali rozwoju wypadków i, trzymając się fanatycznie doktryny marksistycznej, sami w głównej mierze wywołali katastrofę, którą obecnie Wiedeń i Austrja, ale w pierwszym rzędzie przecie stronnictwo socjaldemokratyczne przeżywają.

Koniec. Tej partji koniec. Austrja wchodzi w nową epokę swojej historji. Zaczyna się ta epoka Dollfussem — na kim się skończy, niewiadomo. Krew, która się leje na ulicach Wiednia, przesłania swojemi oparami możliwość trzeźwego patrzenia w przyszłość. W interesie Austrji, w interesie Europy, w interesie całego świata, ale także i w interesie Żydów życzyć sobie należy, by zdławienie rewolucji socjalistycznej było ostatnią ciężką walką rządu, by od dnia jej ukończenia rozpocząć się mogła prawdziwa budująca praca, której celem jest nowa Austrja — bez hitlerowskich metod i bez hitlerowców...

Dr SZYMON WOLF.



Na ulicach Wiednia ustawiono zasieki z drutu kolczastego. Posterunki wojskowe rewidują przechodniów, szukając broni i badając dokumenty.

Tragiczne dni Wiednia

Wiedeń, 14 lutego.

Krwawemi zgłoskami zapisał się nieszczęsny dzień 12-go lutego 1934 roku w historję powojennej Austrji. Od tygodnia wiedziano we Wiedniu, że w tym nastroju niezwykłych napięć politycznych, do wybuchu dojść musi. Nikt jednak przewidzieć nie mógł, że tyle ofiar ta szalona wprost walka polityczna pochłonąć zdoła, że tylu strumieniami krwi zbroczone zostaną ulice tego pięknego miasta.

Gdy tramwaje nagle, jakgdyby na dany znak — na ulicach stanęły, publiczność wiedeńska o wypadkach w Lincu nie była poinformowaną. Zarówno nagłe wstrzymanie komunikacji tramwajowej, jak i brak światła elektrycznego uważano powszechnie za wynik chwilowej jakiejś przeszkody technicznej. Gdy jednak silne oddziały szturmowe Heimwehry zajęły główne arterje uliczne prowadzące do obwodu w którym znajdują się budynki rządowe, gdy nagle rozległ się w mieście świst kul maszyn karabinowych i armatnich, wtenczas dopiero zrozumiała publiczność wiedeńska całą grozę sytuacji.

Z powodu chilowego braku dzienników i ra dja napięcie wzrastało z każdą chwilą. Szalone jakieś i zupełnie nieskontrolowane plotki i ploteczki wibrowały wokoło. Szturmowe oddziały wojska, Heimwehry, policji w pełnym polowym rynsztunku ze stalowemi hełmami, bagnetami, rewolwerami i ręcznemi granatami wywierały jakieś dziwne, przygnębiające

wrażenie.

Ulice miasta w mig opustoszały, tylko przed sklepami spożywczemi niezwykły natłok. Gosposie i kumoszki, podniecone w najwyższym stopniu, szybko zaopatrywały się we wszelkie środki żywności. Miało się wrażenie jakiegoś miasta, które się przygotowuje do przetrwania długiego okresu — oblężenia. Z powodu braku światła olbrzymie ilości świec zostały zakupione. Przez kilka zaś godzin należał chleb czy masło do najbardziej zazdrości godnych przedmiotów.

Powojenny Wiedeń wiele już przeszedł. Lecz noc dwunastego lutego 1934 roku bezsprzecznie do najsmutniejszych wspomnień należeć będzie.

Cały Wiedeń pogrążony w ciemnościach, ulice opustoszałe, a na peryferjach szalona walka na śmierć i życie. Tej nocy nikt nie zmrużył oka, ulegając ogólnej psychozie trwogi walk ulicznych, czy jakichś napaści. Jedynie telefon funkcjonował i należycie był też w ruchu: „Czy słyszał pan o tem?... Czy to prawda że?... Czy w waszej dzielnicy spokój?... Całą noc korzystano z tego jedynego środka komunikacyjnego i całą noc musiał każdy nieszczęsny właściciel telefonu dawać odpowiedzi. — Prócz dzwonka telefonu tylko ponure odgłosy kul armatnich i świst maszyn karabinowych przerywały ciszę...

Na peryferjach miasta znajdują się olbrzymie gmachy, zbudowane przez były socjalistyczny zarząd Wiednia. Tutaj odbywała się jedna z najkrwawszych tragedyj powojennego Wiednia. Lewicowy odłam partji socjal-demokratycznej z bronią w ręku walczył krwawo o rzecz skazaną — przez bieg historji obecnej Austrji — na zagładę. Domy robotnicze, „domy miejskie" w których znajdowały się uzbrojone oddziały socjalistycznego Schutzbundu, szturmem przez wojsko, policję i oddziały Heimwehry zdobyte zostać musiały, znacząc strugami krwi drogę szalonych walk. Nikt nie dawał pardonu.

Dwa światy walczyły na śmierć i życie... Socjaliści — a raczej tylko jeden ich odłam. — stali na straconej placówce. Z góry przewidzieć mogli, że apel do broni w obecnej chwili przeciw rządowi, samobójstwem stać się może dla potężnej niedawno partji, rządzącej piętnaście lat Wiedniem. Ale tym razem nie rezon polityczny ale jakiś szał, który wynikł z chwilowego napięcia, ogarnął zdaje się wszystkich, niszcząc setki egzystencyj, siejąc wokoło śmierć kulami armat czy karabinów.

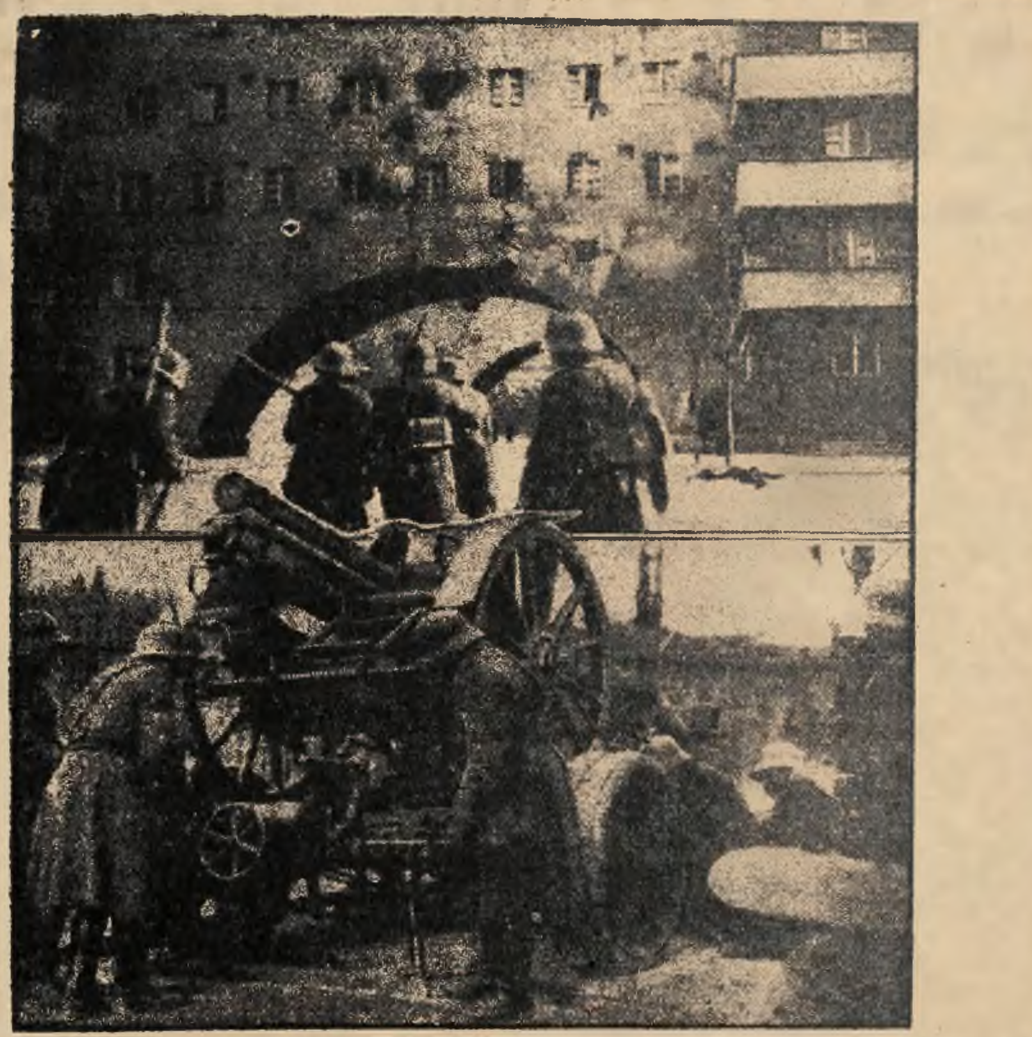
Ludność Wiednia, stojąca zdala od walk politycznych, maltretowana ciężką walką o byt, trzyma się zdala. Kto nie jest przez specjalne okoliczności zmuszony, ten nie opuszcza czterech ścian swego pokoju, nie chcąc przechodzić przez ustawiczne kordony wojska, policji i Heimwehry kontrolujące na każdym kroku papiery legitymacyjne, i to obok zasieków z drutów kolczastych. Z drugiej strony Wiedeńczyk bez kawiarni żyć nie może. Tak też i w czasie najzacieklejszych walk i huku kul kawiarnie wiedeńskie były przepełnione tłumami tem bardziej, że właściciele kawiarń ustawili aparaty radjowe — dziś już bez zarzutu funkcjonujące — a za pośrednictwem tych aparatów dowiaduje się poczciwy Wiedeńczyk, że teraz zdobyto ten gmach, lub „że tylu a tylu ludzi życie w tej chwili postradało, że rząd jest panem sytuacji, że przywódcy socjalistyczni aresztowani, że Starhemberg bohaterem dnia". W międzyczasie zaś słyszeć można piękne walczyki wiedeńskie, lub sławną piosenkę: „Wien ist nur schön bei Nacht..."

Krwawy i pełen tragizmu dramat. Po dwóch okropnych dniach Wiedeń zwolna się uspokaja: „Twierdze socjalistyczne poddały się i wywiesiły białą chorągiew. Sądy wyjątkowe rozpoczynają swą działalność. Setki osób utraciło życie a na dziedzińcach sądowych ustawia się szubienice.

Quo vadis, Austria?...

Ponury cień zawisł nad Wiedniem, nad tem najbardziej uroczem miastem świata. Kiedy cień ten zniknie?... Któż dziś to powiedzieć może?...

Dr JÓZEF FINKELSTEIN



Dom im. Karola Marxa, w którym broniły się zaciecie oddziały Schutzbundu, zniszczony ogniem artyleryjskim (u góry). Artylerja w czasie akcji (na dolnem zdjęciu).

Aresztowanie burmistrza Seitza



Karol Seitz

Na uroczyste przyjęcie, wydane przez poselstwo polskie w Wiedniu z okazji rocznicy odsieczy wiedeńskiej, we wrześniu ubiegłego roku, przybył burmistrz Wiednia, p. Seitz dość późno, gdy pierwsi goście zaczęli już zwolna opuszczać gościnne salony pałacyku na Argentinierstrasse. Przybył staruszek w świetnie skrojonym fraku i był nieco zażenowany, gdyż nie bardzo miał się do kogo słowem odezwać. Czyż może miał wdać się w rozmowę z tym młokosem, księciem Starhembergiem, paradującym dumnie u boku swojej mamusi, ustrojonej we wspaniały djadem brylantowy? — Z tym samym Starhembergiem, który niedalej, jak dwa dni temu grzmiał mu pod nosem niemal, w najbliższem sąsiedztwie ratusza, wygrażając się znienawidzonym „bolszewikom", co opanowali władzę nad Wiedniem? Albo może z ministrem bezpieczeństwa, majorem Feyem, czy też z kanclerzem Dollfussem, który zresztą podejmowany był w odrębnym saloniku, w ściśle dobranem gronie? Burmistrz miasta Wiednia, były nauczyciel ludowy, dość zakłopotany i bezradny, kręcił się po ślicznej palmiarni.

Lecz nagle nadeszła „odsiecz" ze strony najmniej spodziewanej. Polska kawalerja świetnie wówczas na uroczystościach wiedeńskich reprezentowana przez generała Wieniawę-Długoszowskiego, pospieszyła znajdującemu się w opresji burmistrzowi miasta Wiednia z odsieczą, niczem ongi husarja polska w roku 1683. Generał Wieniawa, zabawiający dotąd z wrodzonym wdziękiem grono pięknych pań z dyplomacji, w pewnej chwili oderwał się od towarzystwa i pospieszył na ocwitanie burmistrza Seitza, którego już poprzedniego dnia miał sposobność osobiście poznać na ratuszu wiedeńskim, wręczając na jego ręce dla miasta Wiednia pamiątkowy dar kawalerji polskiej.

— Ah, wie geht's Herr Bürgermeister.. — obiło mi się przypadkiem o uszy.

— Danke vielmals, Herr General — brzmiała odpowiedź, poczem pomiędzy przywódcą socjalistycznym i polskim generałem wywiązała się dość długa, serdeczna rozmowa, przerywana co chwila głośnym wybuchem śmiechu i trącaniem się w kieliszy..

Burmistrza Seitza odwiedziłem nazajutrz w jego wspaniałej rezydencji na ratuszu wiedeńskim. By dojść do olbrzymiego gabinetu pana burmistrza, trzeba było minąć długą amfiladę sal, gdzie po kątach ustawione są zbroje rycerskie, a na ścianach wiszą portrety dawnych burmistrzów, wśród których nie brak oczywiście osławionego Luegera. „Genosse" Altmann, uprzejmy i miły pulchniutki na twarzy referent prasowy magistratu wiedeńskiego, w randze inspektora (teraz pewnie też w kryminale), wprowadził mnie z miną pełną namaszczenia do salonu pana burmistrza. Seitz bezceremonjalnie wstał z biurka i wyszedł na powitanie. Po chwili utonęliśmy wszyscy trzej w głębokich fotelach i po raz pierwszy może w życiu żałowałem wtedy, że — nie palę. Specjalny stół bowiem zastawiony był wszelkiego gatunku „trafiką", od chudych papierosów do pękatych cygar hawańskich — prawdziwe delicje dla palacza. — Seitz sam wziął cygaro, drugiem poczęstował swe-

Podzwonne dla austrjackiej socjalnej demokracji

(K) Austrjacka socjalna demokracja została pokonana w otwartym boju. Nie stchórzyła, nie łasiła się do nóg swego śmiertelnego wroga, jak to uczyniła o wiele potężniejsza od niej niemiecka jej towarzyszka. Austrjacka socjalna demokracja zeszła ze swego posterunku, brocząc tysiącem ran. Dwaj wśród jej wybitnych przywódców, Otto Bauer i Julius Deutsch aż do ostatniej chwili walczyli na barykadach i dopiero wtedy, kiedy zrozumieli ostatecznie beznadziejność dalszej walki, poszli na wygnanie. Inni przedtem zostali aresztowani. — Burmistrz wiedeński Seitz, najpopularniejsza chyba osobistość we Wiedniu, do ostatniej chwili strzegł godności swego stanowiska, wyraźnej tylko ustępując przemocy.

Teraz, gdy austrjacka socjalna demokracja uległa mitraljezom i armatom, gdy legalnie przestała istnieć, zasłużyła sobie swem bohaterstwem na sprawiedliwą i objektywną ocenę. Stwierdźmy przedewszystkiem faktyczny stan rzeczy: nie szukała walki, nie parła do wojny domowej, lecz za wszelką cenę jej chciała uniknąć. Dziś dla nikogo nie ulega wątpliwości, że ta ostateczna rozgrywka została jej narzuconą i że nietylko socjalna demokracja, ale i kanclerz Dollfuss został nią zaskoczony. Gdy kanclerz Dollfuss przed tygodniem przyjechał do Budapesztu, mógł w jednym z dzienników budapeszteńskich przeczytać wywiad z księciem Starhembergiem, przywódcą Heimwehry, i dowiedzieć się, że Heimwehra chce z Austrji uczynić

„państwo totalne albo z Dollfussem albo bez Dollfussa“.

Podczas nieobecności Dollfussa we Wiedniu wicekanclerz Fey, mąż zaufania Mussoliniego, odebrał burmistrzowi wiedeńskiemu prawo dysponowania policją miejską, prawa przysługujące mu na podstawie konstytucji jako naczelnikowi kraju, i szykował inny jeszcze zamach na autonomję miasta Wiednia. Pucz Heimwehry w Tyrolu, gdzie pod adresem rządu wystosowano ultimatum z żądaniem zniesienia autonomji krajów, był tylko pierwszą zapowiedzią wypadków, które potem nastąpiły po sobie w błyskawicznem tempie.

Prawdą jest, że austrjacka socjalna demokracja wystąpiła z bronią w ręku, prawdą jest, że jest rzeczę anormalnę, by w państwie praworządnem obywatele posiadali duże zapasy broni, niemniej jednak prawdą jest, że austrjacka socjalna demokracja jeszcze w momencie, kiedy kanclerz Dollfuss nie zszedł z drogi prawa, kiedy nie rządził jeszcze bez parlamentu,

kilkakrotnie oświadczała gotowość rozbrojenia się, żądając tylko, by rozbroiła się i druga strona tj. Heimwehra.

Nie można żądać od potężnego stronnictwa, które reprezentowało przeszło 40 procent ogółu ludności austrjackiej, by dobrowolnie popełniło harakiri i samo położyło głowę pod topór. Napewno austrjacka socjalna demokracja, którą z ironją nazywano „austro-marksizmem" popełniła mnóstwo błędów taktycznych, a za największy chyba błąd uważać należy, że sama przygotowała grób dla parlamentaryzmu, unieruchamiając parlament niejako przypadkowo, bo sprawa represji przeciwko kolejarzom, którzy wzięli udział w strajku generalnym w r. 1933 nie była tak dalece ważną, by prezydent parlamentu dr. Renner, złożył swą godność; prawdą jest, że gdy jeszcze kanclerzem był dr Ender, frakcja socjalno-demokratyczna w parlamencie zupełnie lekkomyślnie obaliła jego gabinet, zamiast go poprzeć w jego usiłowaniach stworzenia silnego rządu bez szkody dla parlamentu, — ale wszystkie te błędy taktyczne, które w dużej mierze obniżyły powagę parlamentu,

nie zmniejszają wcale znaczenia i roli austrjackiej socjalnej demokracji,

która z dumą mogła o sobie powiedzieć, że była stronnictwem szczerze socjalistycznem i szczerze demokratycznem. Było to jedyne stronnictwo socjalistyczne na świecie, które

mogło powołać się na doniosłą swą pracę i przeciwstawić rezultaty tej pracy czerwonej Moskwie.

Budynki, które magistrat Wiednia wystawił a które teraz legły w gruzach, stanowiły zasłużoną dumę aktywności socjalistycznej; doskonale zorganizowane szkolnictwo, sprawnie funkcjonująca opieka nad dziatwą, sieć różnorodnych instytucyj opieki społecznej — oto okoliczności świadczące o tem, że austrjacka socjalna demokracja chciała być i była czynnikiem pozytywnym w małej republice, wstrząsanej konwulsjami wewnętrznemi.

Nie powinniśmy też zapomnieć i o tem, że republika austrjacka otrzymała fatalnę wprost spuściznę po wielkiej wojnie światowej, która z niej uczyniła monstrum o dużej głownie i małem tułowiu. Utrzymać się mógł ten twór tylko albo przez przyłączenie się do Niemiec, albo przez zbliżenie się ekonomiczne do państw naddunajskich. Austrjacka socjalna demokracja była gorącą orędowniczką Anschlussu, a chwilą jednak gdy do władzy doszedł Hitler, natychmiast zmieniła swój front, proklamując hasło

międzynarodowo zagwarantowanej neutralności,

o którą republika austrjacka zabiegać powinna. Nie ulega wątpliwości, że była to jedyna polityka, która uratować mogła niezależność polityczną republiki.

Znikło z powierzchni życia legalnego stronnictwo, na czele którego stali ludzie doświadczeni, mądrzy i pełni poczucia odpowiedzialności dziejowej. Nikt nie odmówi drowi Rennerowi, pierwszemu kanclerzowi austrjackiemu dojrzałości politycznej, która podyktowała mu politykę niezwykle ostrożną i unikającą wszelkich eksperymentów w tak ciężkim momencie urodzin republiki. Wówczas socjaliści byli na tyle silni, że mogli wprowadzić ustrój socjalistyczny, zdawali sobie jednak sprawę, że Austrja socjalistyczna stanowiłaby wysepkę, którą zalać muszą burzliwe fale kataklizmów ekonomicznych i że na dłuższą metę utrzymać się nie potrafi. To, że Austrja wyszła z odmętu wojennego ręką obronną, zawdzięczać należy socjalnej demokracji, a w pierwszym rzędzie drowi Rennerowi. Nikt też nie zaprzeczy temu, że świetnym reformatorem finansów miejskich był długoletni referent budżetowy miasta Wiednia, tak znienawidzony przez mieszczaństwo Breitner. Nikt nie zaprzeczy, że świetnym organizatorem samoobrony wojskowej w pierwszych latach egzystencji republiki był Deutsch, że świetnym organizatorem szkolnictwa był Glöckel, opieki — Tandler, i że Karol Seitz był idealnym wprost burmistrzem stolicy austrjackiej. Żadnej też nie ulega wątpliwości, że Otto Bauer, najjaśniejsza głowa teoretyczna w obozie socjalistycznym, odgrywający dużą rolę na wszystkich kongresach drugiej międzynaro-

---

go urzędnika. Genosse Altmann aż mlasnął z rozkoszy.

Mniejsza teraz o to, co wtedy Seitz powiedział (a trzymał mnie przeszło dwie godziny i omal przez to nie spóźniłem „Kara Mustafy“. naszego pociągu wycieczkowego). Słowa jego. wypowiadane często w tonie jowialnym w charakterystycznym dialekcie wiedeńskim, jeszcze mi w uszach dźwięczą. I nigdy nie zapomnę sceny. kiedy Seitz, wspominając z rozrzewnieniem dawne czasy i walki w parlamencie austrjackim. nietylko że opowiedział kilka wybornych anegdot o swoim przyjacielu Daszyńskim, ale w dodatku jeszcze. ku widocznemu zgorszeniu Genosse Altmanna. powstał z fotelu i aktorskim gestem naśladując do złudzenia timbre głosu byłego marszałka Sejmu Rzeczypospolitej i jego kiepską wymowę niemiecką — (zwłaszcza charakterystyczne twarde rrr). uwydatniał pewne szczegóły opowiadania i cytował z pamięci którąś z głośnych mów parlamentarnych Daszyńskiego.

Już wtedy mówiło się powszechnie we Wiedniu, że dni panowania socjalistów na ratuszu wiedeńskim są policzone. że Dollfuss czeka tylko na okazję. by przepędzić znienawidzonych czerwonych „bonzów“ z magistratu stołecznego. Mówiono, że nastąpi to lada dzień. I przeglądając u burmistrza Seitza przepysznie wydany album „Das neue Wien“ ze wspaniałemi zdjęciami gigantycznych bloków miejskich, zbudowanych dla ludności robotniczej przez socjalistyczny magistrat. tych imponujących budowli które kłuły w oczy wiedeńskiego mieszczucha. a teraz legły w gruzach myślałem nietylko o tem. jaki los spotka te wszystkie monumentalne gmachy na wypadek puczu faszystowskiego, ale też prześladowała mnie uporczywa myśl. jak na tle tych nieco teatralnych dywanów. obrazów i żyrandoli w gabinecie burmistrza wiedeńskiego rozegra się kiedyś dramatyczna scena pozbawienia Seitza władzy przez zbrojną przemoc. Czy wyjdzie stąd z honorem czy też stchórzy!? Czy wyprowadzą go tą amfiladą sal i temi schodami nadół. czy też — upiorna myśl! — zrzucą go poprostu przez okno?!

Teraz czytam w depeszach. jak się to wszystko odbyło na tle dobrze znanego miejsca akcji dramatu. Policja zajęła ratusz. Seitz cofnął się do salonu urzędowego. oświadczając. że nie opuści ratusza ponieważ obsadzony został nielegalnie. Następuje teraz scena. godna nowoczesnego Szekspira.

Seitz: Żywym mnie stąd nie wyprowadzicie! Jestem burmistrzem socjalistycznego Wiednia. starym przywódcą i sługą wiedeńskiego ludu roboczego!

Oficerowie policji oniemieli. Posyłają kogoś do nowego komisarza rządowego. Schmitza: Co robić? Schmitz, przywódca najbardziej reakcyjnego skrzydła partji chrześcijańsko-społecznej, od szeregu lat zaciekle zwalczał Seitza na terenie parlamentu jeszcze za monarchji. Teraz jednak nie każe starca aresztować. Wystarczy tylko nadzór. Dokoła salonu burmistrza stanęli uzbrojeni żołnierze. „Sytuacja ta — brzmi telegram — trwała do wieczora. Seitz usiadł na fotelu przy biurku i siedział w milczeniu“.

O czem myślał wtedy stary burmistrz Seitz? — Chyba robił rachunek swego życia. I chyba rachunek ten nie wypadł ujemnie. Nie powinien był wypaść ujemnie. Patos jednak tej sceny historycznej każe myśleć o — Fontainebleau.

Wieczorem dopiero przyszedł rozkaz aresztowania. Urzędnik policji wezwał starego burmistrza, by udał się z nim do auta policyjnego. — Seitz zaprotestował, lecz nie stawiał oporu. Dwaj urzędnicy policji wyprowadzili go nadół. Po drodze stracił na chwilę przytomność.

Czy dlatego, że ukazało mu się nagle brzydkie i ponure auto policyjne? Kiedy we wrześniu, w ową niedzielę, po dwugodzinnej rozmowie z burmistrzem Seitzem, opuszczałem stary, gotycki ratusz wiedeński, czekał na dziedzińcu na pana burmistrza lśniący, luksusowy Mercedes-Benz.

ARIEL.

dówki. nie był zacietrzewionym dogmatykiem lecz umiał łączyć socjalizm z wymogami praktycznemi chwili. A teraz stronnictwo to, posiadające taki zapas doświadczenia, taki sztab ludzi wybitnych, zeszło z areny dziejowej.

Czy zeszło zupełnie? Trudno w to uwierzyć, a raczej powiedzieć można, że zepchnięte zostało do podziemi, gdzie nadal stanowić będzie siłę groźną dla spokoju republiki. Niemiecka socjalna demokracja zeszła z areny ze stygmatem hańby, bo hańbą było głosowanie w pierwszym pohitlerowskim parlamencie za Hitlerem: austrjacka socjalna demokracja schodzi z aureolą męczeństwa na skroniach. A tej krwi przelanej austrjacki robotnik tak prędko nie zapomni(Będzie ona kanwą, na której fantazja ludowa haftować będzie legendy. Każdy rząd z takiemi inponderabiljami liczyć się musi, a. tembardziej liczyć się musi z niemi tak słaby rząd, jakim jest gabinet Dollfussa.

Wieści z Palestyny

PO CO JEDZIE EMIR ABDULLA DO LONDYNU

Niedawno donosiliśmy, że Emir Transjordanji Abdulla udaje się do Londynu celem odbycia konferencji z rządem brytyjskim. Z okazji tej podróży Emira Transjordanji rozeszły się w Palestynie pogłoski, że przedmiotem narad w Londynie będzie sprawa połączenia Przedjordanji z Transjordanją. Jednym z warunków postawionych przez rząd jest rozbrojenie ludności transjordańskiej. Jak zawsze przy takich okazjach, pojawiły się także teraz pogłoski, że Emir Abdulla ma być proklamowany władcą Palestyny.

RODZINA BŁP. MOTZKINA W PALESTYNIE.

W najbliższym czasie przybywa do Palestyny wdowa po błp. Motzkinie z dwoma synami. Rodzina Motzkina osiedli się na stałe w Palestynie. Najstarszy syn Motzkina ukończył w tych dniach z odznaczeniem studja matematyczne w Bazylei i otrzymał doktorat matematyki.

ŻYDZI NIEMIECCY W SYRJI.

Pisma syryjskie donoszą, że niedawno przybyła do Syrji delegacja Żydów, która zwiedziła z inicjatywy rządu Damaszku pewien teren w Syrji górnej Delegacja ta przybyła do Syrji w związku z planem osiedlenia stu tysięcy Żydów niemieckich na roli. Pisma arabskie atakują premjera syryjskiego z powodu konferowania z delegacją żydowską w Syrji, nazywając go „Balfourem arabskim".

PODRÓŻE WYSOKIEGO KOMISARZA.

Wysoki Komisarz Palestyny, sir Wauchope udaje się w marcu na kilka dni do Bagdadu celem złożenia oficjalnej wizyty nowemu władcy Iraku, Gazi. Pisma arabskie donoszą, że Wysoki Komisarz uda się wkrótce do Londynu na urlop. Prawdopodobnie opuści Palestynę w marcu na przeciąg jednego miesiąca.

JESZCZE JEDEN DZIENNIK W PALESTYNIE.

Wkrótce ma ukazać się w Jerozolimie nowy dziennik hebrajski pod nazwą „Hajom". Redaktorami tego dziennika będą znany publicysta hebrajski Benzion Katz i Szalom Schwarz. Dziennik będzie zbliżony do Unji sjonistów- rewizjonistów.

Z „BAGATELI"

Gościnne występy P. Bursteina

„Der jidyszer szejgec", komedja muzyczna w 3 aktach Jakóba Berlina, muzyka Musznickiego.

Komedja muzyczna lub, poprostu mówiąc, operetka jest właściwie tylko pretekstem do zaprodukowania chcącej się „rozerwać" publiczności kilkunastu numerów śpiewu, tańca, jednym słowem - humoru. Dlatego byłoby przedsięwzięciem zgoła bezcelowem, zapuszczać się w treść lub wartość tekstu operetkowego. Główna rzecz to wykonawcy, a jeszcze ważniejsza — gwiazda lub gwiazdor ensemble'u. Otóż gosząca obecnie w Bagateli trupa żydowskich aktorów jest bardzo dobra, wszyscy otrzaskani ze sceną, pełni werwy i temperamentu, a „gwóźdź" ensemble'u, Paul Burstein jest wprost wyśmienity Tym razem grał chłopaka żydowskiego, który na wsi rosyjskiej zupełnie schłopiał, a potem w Ameryce przyszedł w drodze cudownego spadku do wielkiej fortuny. Perypetje z nieprawdopodobnego zdarzenia mają jednak tę dobrą stronę, że dają sposobność do śpiewania, tańczenia i gwizdania, aż publiczności puchną ręce z oklasków. Muzyka ładna i melodyjna, dekoracje bardzo piękne — to też P. T. publiczność bawi się doskonale. (—e—)

Zerwać z dotychczasową tradycją!

W obliczu sjonistycznej Konferencji Krajowej

Doroczna konferencja Organizacji sjonistycznej dla Zachodniej Małopolski i Śląska jest ważnem zdarzeniem nietylko dla ruchu sjonistycznego naszej dzielnicy, lecz także dla całego sjonizmu. — Zbiera się bowiem na narady jedna z najbardziej spoistych i pracowitych części w światowej Organizacji Sjonistycznej, zbierają się delegaci sjonistyczni, by przypatrzeć się dotychczasowemu dorobkowi i wytyczyć kierunek dalszej pracy na przyszłość. Przybywają na konferencję pracownicy i działacze sjonistyczni, od wielu lat kierujący działalnością sjonistyczną we wszystkich miejscowościach naszej dzielnicy, by omówić najważniejsze zagadnienia ruchu.

Taki jest właściwy cel każdej, dorocznej konferencji, i stosownie do tego celu konferencja winna skupić uwagę dookoła tych problemów, które dziś znajdują się w sjonizmie na porządku dziennym. Jest to naogół postulat prosty i zrozumiały Ale od kilku lat jesteśmy świadkami odsunięcia uwagi dorocznej konferencji krajowej od szerszych zagadnień ruchu sjonistycznego. a skupienia jej na jednym odcinku, na odcinku młodzieży sjonistycznej. Nikt nie przeczy, że jest to odcinek najważniejszy i najistotniejszy, wszyscy zdajemy sobie sprawę z doniosłego tego faktu, że dziś młodzież masowo wstępuje w szeregi sjonistyczne i garnie się do ruchu sjonistycznego. Ale konsekwencją tego radosnego faktu nie musi być wcale poświęcenie całej konferencji wyłącznie sprawom organizacji młodzieży jak to było podczas ostatnich trzech konferencyj. kiedy dyskusja toczyła się prawie wyłącznie dookoła problemu młodzieży.

Należałoby sobie życzyć, by obecna konferencja sjonistyczna poświęciła więcej uwagi nietylko sprawom natury lokalnej, lecz także wielkim problemom ruchu sjonistycznego. Jest to, szczególnie w obliczu obecnej sytuacji poprostu koniecznośćć. Znany jest argument. jaki wysuwa się przeciwko temu postulatowi. Streszcza się on w twierdzeniu, że dyskusje, przeprowadzane w Krakowie, nie znajdują echa w Londynie czy w Jerozolimie. Argument ten nie wytrzymuje atoli krytyki. Organizacja Sjonistyczna dla Zachodniej Małopolski i Śląska jest częścią światowej Organizacji Sjonistycznej, a może i powinna wywierać wpływ w ramach całego ruchu sjonistycznego. Stanowisko. zajęte przez organizację w naszej dzielnicy. postulaty, wysunięte przez doroczną konferencje krajową, hasła na niej rzucone, wnioski i rezolucje przez nią przyjęte, powinny być, a napewno także są, jednym z drogowskazów dla centralnych instytucyj sjonistycznych. zwłaszcza, że chodzi o organizację, posiadającą tradycje pracy i ofiarności w każdej dziedzinie ruchu sjonistycznego.

Jeśli zaś do niedawna skupienie całej uwagi na problemach lokalnych było poniekąd zrozumiałe, a nawet uzasadnione, to dziś sytuacja uległa całkowitej zmianie. Zanadto dobrze znane są pewne przykre objawy w ruchu sjonistycznym, by do nich jeszcze raz wracać. Brak konsolidacji ruchu, ciągle ujawniające się tendencje odśrodkowe, wzajemne walki, brak poczucia wspólnoty, niejasność sytuacji politycznej — oto zagadnienia, które czekają rozwiązania w ruchu sjonistycznym. Konferencja krajowa jest właśnie powołana do tego, by to problemy przedyskutować, na podstawie tej dyskusji dać nowy impuls do pracy i nadać tej pracy nowe formy, dostosowane do obecnej chwili. Co więcej, z dorocznej konferencji powinien w tej dziedzinie wyjść konstruktywny plan, który **by dotyczył nietylko terenu lokalnego, lecz całego ruchu sjonist. Podjęcie próby stworzenia takiego** planu jest dzisiaj obowiązkiem każdej organizacji krajowej, bo przecież w grę wchodzi całość ruchu sjonistycznego.

Jeśli zaś chodzi o teren wewnętrzny, jest jeszcze wiele zagadnień, — prócz problemu młodzieży, — nad któremi obecnie nie można przejść do porządku dziennego. Jesteśmy świadkami wielkiego przypływu sił do ruchu sjonistycznego. Ten przypływ sił tylko wtedy będzie trwały, tylko wtedy będzie przedstawiał wartość stałą, jeśli stworzy się dla niego odpowiednie formy organizacyjne i jeśli tym nowym formom da się odpowiednią podbudowę ideową i kulturalną. W tej dziedzinie jest jeszcze bardzo szerokie pole działania. Palestyna sjonizm — to dziś najpopularniejsze hasła wśród społeczeństwa żydowskiego, i to we wszystkich warstwach. Wykorzystanie tych nastrojów na ulicy żydowskiej, stworzenie nowych ośrodków organizacyjnych o charakterze nietylko agitacyjnym, lecz przedewszystkiem ideowym i kulturalnym — oto postulat chwili.

Należy sobie życzyć, by konferencja poświęciła dużo uwagi właśnie szerszym zagadnieniom ruchu sjonistycznego i zerwała z dotychczasową młodą stosunkowo tradycją koncentrowania całej uwagi dookoła młodzieży. Chodzi przecież o to by konferencja nakreślała nietylko plan lokalnego działania, lecz także wytyczyła szerszy kierunek pracy, a dla pracy przyszłej stworzyła nowe formy i nowe warunki.

R.

Jutro XV. Konferencja Krajowa

Żywe zainteresowanie, jakie wzbudziła Konferencja Krajowa w wszystkich niemal miejscowościach naszej dzielnicy, świadczy o tem, że spoczywać na niej będzie wielkie i odpowiedzialne zadanie odpowiedzenia na dręczące naszych Towarzyszy problemy i wytyczenia drogi, po której ma kroczyć organizacja nasza w najbliższym okresie. Wszyscy nasi Towarzysze, którzy czują ciążącą na nich odpowiedzialność, powinni uczestniczyć w obradach i przyczynić się do jasnego sprecyzowania naszej drogi. Wzywamy zatem wszystkie Komitety Lokalne, by dołożyły jaknajusilniejszych starań w kierunku wysłania delgatów na Konferencję.

Konferencja Krajowa Organizacji Sjonistycznej zach. Małopolski i Śląska odbędzie się w Krakowie w dniu 18 bm. Obrady Konferencji toczyć się będą w wielkiej sali Kahału przy ul. Krakowskiej 41. Biuro Konferencji czynne będzie od godz. 9-tej rano w sali „Ezry" (gmach kahalu) ul Krakowska 41. Wszyscy delegaci winni przed udaniem się na salę obrad zgłosić się w biurze **Konferencji celem załatwienia formalności. Wszyscy** delgaci otrzymują legitymacje delegata w biurze Konferencji za opłatą 2 zł i tamże otrzymują sprawozdanie z działalności Egzekutywy. Na salę obrad dopuszczani będą delegaci tylko na podstawie imiennych legitymacyj. Osoby pragnące przysłuchiwać się obradom, a nie będące delegatami, mogą uzyskać prawo wstępu na galerję za opłatą gr. 50 w biurze Konferencji.

Początek Konferencji o godz. 9'30 rano.

Porządek dzienny XV. Konferencji Krajowej

1) Zagajenie — poseł dr. O. Thon prezes Organizacji.

2) Wybór prezydjum Zjazdu i Komisyj.

3) Sprawozdanie z działalności Egzekutywy w okresie sprawozdawczym złoży mgr. Salpeter prezes Egzekutywy Org. Sjon

4) Przyszłe drogi sjonizmu — referuje dr. I. Schwarzbart, prezes Światowego Związku Ogólnych Sjonistów.

5) Dyskusja generalna.

6) Wnioski Komisyj.

7) Wybór władz Organizacji na następny okres sprawozdawczy.

8) Zamknięcie XV. Konferencji Krajowej.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska.

—o§o—

ZJAZD KIEROWNIKÓW „AKIBY“

W poniedziałek 19 bm. odbędzie się w Krakowie Zjazd kierowników gniazd „Akiby“ Zachodniej Małopolski i Śląska z następującym porządkiem dziennym

1) Linje wytyczne naszej pracy organizacyjnej — Mosze Singer

2) Z problemów wychowawczych i organizacyjnych — Joel Dreiblatt.

3) Położenie w naszym ruchu światowym i w kibucu w Palestynie — Jehuda Ohrenstein.

4) Mifal Usyszkin — Joel Löffelholz

Zjazd odbędzie się w lokalu gniazda krakowskiego (Akiba 1) przy ul. Sebastjana 3. Początek o godz. 9 rano

POSIEDZENIE DELEGATÓW AKIBY NA XV. KONFERENCJĘ KRAJOWĄ

W niedzielę 18 bm. o godz. 8 rano odbędzie się w lokalu krakowskiego gniazda „Akiby“ (ul. Sebastjana 3) posiedzenie wszystkich delegatów „Akiby“ na Konferencję Krajową.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Bezrobotni zwolnieni z podatku lokalowego

Ministerstwo skarbu wydało okólnik, który zwalnia bezrobotnych od opłaty podatku lokalowego. Zwolnieniom takim podlegają lokale do 3 izb włącznie (do 2 pokoi z kuchnią) pod tym jednak warunkiem, że w mieszkaniach tych niema sublokatorów bez względu na to, czy bezrobotny pobiera zasiłek, czy go nie pobiera.

Bezrobotny, który chce, aby jego lokal został zwolniony od podatku lokalowego musi być zarejstrowany jako bezrobotny przez właściwy urząd pośrednictwa pracy, lub magistrat, oraz przedłożyć zaświadczenie, stwierdzające, że pozostaje obecnie bez pracy i od jak dawna, a także, że nie posiada sublokatorów.

Zwolnienia od opłaty podatku lokalowego będą przyznawane na cały rok podatkowy, jednak będą trwały tylko przez czas bezrobocia. Gdy zatem bezrobotny odzyska pracę wciągu roku podatkowego i nie może wykazać się zaświadczeniem właściwej władzy, że jest bezrobotnym — pozostaje wtedy dla niego obowiązek podatkowy. W tym wypadku będzie opłacał podatek lokalowy od następnego kwartału po uzyskaniu pracy, albo też po przyjęciu sublokatora.

Bezrobotni, mający sublokatorów, nie posiadają prawa do zwolnień od podatku od lokali. Mogą jednak korzystać z ulg płatkowych w formie umorzenia podatku. Władze podatkowe mają bowiem prawo umarzania podatku lokalowego takim bezrobotnym w wypadku, gdy ich sublokatorzy są także bezrobotnymi. Oczywista rzecz, że wtedy wymagane są od sublokatora zaświadczenia o jego bezrobociu. Umorzenie podatku w takich wypadkach obejmuje okres od następnego kwartału po utracie pracy przez sublokatora do końca tego kwartału, w którym sublokator odzyska pracę.

Odroczenie sprawy oddłużenia przemysłu i handlu

Ponieważ dewaluacja dolara dokonała pewnego oddłużenia przemysłu i handlu w zakresie zobowiązań opiewających na tę walutę — sfery rządowe uważają, że zagadnienie oddłużenia przemysłu stało się mniej palące. W każdym razie zagadnienie to stanie się aktualnem dopiero z chwilą realizacji przygotowywań obecnej rewizji prawa upadłościowego.

Projekt opodatkowania syropu kartoflanego

„Władze skarbowe kończą pracę nad projektem opodatkowania syropu kartoflanego. Nowy podatek ma być wprowadzony w formie akcyzy, która wynosić ma 15 groszy od 1 kg syropu. Przy konsumcji rocznej syropu, wynoszącej około 10 tysięcy ton, dochód skarbu państwa wyniósłby około 1,5 miljona złotych. Nierozstrzygniętą jest dotychczas kwestja, czy akcyzą obłożony będzie również syrop używany do celów przemysłowych, a mianowicie w przemyśle skórzanym i włókienniczym. W całym kraju czynnych jest obecnie 12 syropiarni, których produkja utrzymuje się ostatnio na poziomie 25 proc. ich możliwości wytwórczych. Projekt akcyzy ministerstwa skarbu ma być uzgodniony z ministerstwem przemysłu i handlu oraz z ministerstwem rolnictwa.

Nadzwyczajna danina majątkowa

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, iż przedsiębiorstwa, które zmieniły właściciela, obowiązane są do płacenia nadzwyczajnej daniny majątkowej, o ile istniały bez przerwy od roku 1931 do 1933 włącznie, były prowadzone przez nowego właściciela w tym samym lokalu i wytwarzały lub też zbywały ten sam rodzaj artykułów.

Obowiązany do uiszczenia daniny majątkowej jest nowy właściciel, któremu należy doręczyć nakaz zapłaty. Od opłaty nadzwyczajnej daniny majątkowej są wolne przedsiębiorstwa, powstałe po roku, który służy za podstawę do obliczenia daniny.

Uproszczenie kolejowych dokumentów przewozowych

W związku z tem, że dotychczas obowiązujące na kolejach listy ekspressowe złożone z 4-ch części i wypełniane przez kalkę nie są dogodne dla nadawców przesyłek ekspressowych, Ministerstwo Komunikacji wprowadza z dniem 1 marca r. b. nowy uproszczony wzór listu ekspressowego. — Nowy wzór ułatwi najszerszemu ogółowi korzystanie z przewozów ekspressowych, gdyż zwolni nadawcę od wypełniania listu ekspressowego przez kalkę, składając się tylko z jednej części, wypełnionej przez nadawcę, przyczem jego format jest znacznie mniejszy niż format dotychczasowy.

Z listem ekspressowym połączony jest pienięż-

BARUCH 31)

Aron, Friedmann i S-ka

Przekład z francuskiego Heleny Hellerówny.

Szymon Aron zakończył oschłym śmiechem tę mowę, z której był najwidoczniej zadowolony.

Cieszył się, że znalazł sposób zwrócenia pieniędzy Blumowi i to nie z własnej kieszeni i że zdobył się na spokojne wyłuszczenie stanu rzeczy Rafałowi. Jedno tylko psuło mu przyjemność, że syn przyjął jego decyzję zupełnie obojętnie i zdawał się przytem studjować wzór na dywanie. Rafał doznał bowiem uczucia ulgi. Lęk przed karą był gorszy, aniżeli sama kara. Cieszył się również z tego, że nie jest Blumowi nic winien.

Szymon Aron, który spodziewał się conajmniej jakiegoś słowa usprawiedliwienia lub sprzeciwu, czuł, że go ogarnia złość. Wstając, rzekł porywczo:

— Nie mam ci już nic więcej do powiedzenia...

Rafał wstał również i wyszedł bez słowa.

Niemal z radością opowiedział Pam rezultat rozmowy z ojcem.

Pam przyjęła to jednak zupełnie inaczej.

— Ależ to niesłychane! — krzyczała z wściekłością.

— Posłuchaj Pam! to nie jest takie straszne...

— Może jeszcze przyznasz twemu ojcu rację? A kto temu winien że musisz wyżebrywać pieniądze od obcych?

— Ależ Pam... to tylko chwilowo. Będziemy oszczędzać przez dziesięć miesięcy i wszystko będzie załatwione...

— Nie idzie mi o pieniądze ale postępowanie twego ojca jest oburzające. Nie rozumiem tego! Ojciec albo może przebaczyć synowi i w takim razie powinien nawet zwrócić zań te pieniądze, albo pogniewać się z nim, a wówczas winien był tobie pozostawić ułożenie się z Blumem. Ale ta kombinacja przejmuje mię wstrętem. Ażeby coś podobnego wymyślić, trzeba mieć spryt...

Powstrzymała na czas wymykające się jej słowo i zakończyła:

— ...bankiera.

Pochylił głowę.

— Trudno — powiedziała energicznie — będziemy musieli jakoś dać sobie radę...

Spojrzał na nią, nieco ośmielony tą zmianą tonu.

— Istotnie, kochanie... jeśli się nieco ograniczymy... Musimy się nad tem zastanowić wspólnie...

Zrobili przegląd wszystkich wydatków, szukając czegoś, co możnaby zredukować. Zaczęli robić obliczenia. Rafał dodawał poszczególne sumy, mylił się, rozpoczynał na nowo i gdy był już gotów, Pam przypominała, że zapomniał o jakimś ważnym wydatku na fryzjera, czy masażystę i trzeba było zacząć od początku. Nie mogli sobie oboje dać rady. Pam denerwowała się. Rafał się rozdrażniał. Przecież chyba można było wyżyć jakoś w Paryżu z siedmiu tysięcy franków miesięcznie! W jaki sposób utrzymywała się dawniej Pam z tysiąca pięciuset, czy tysiąca ośmiuset franków? Odsunął tę myśl i zaproponował sprzedaż samochodu. Pam nie zgodziła się.

— Nigdy! — zawołała. — Zanadto się doń przyzwyczaiłeś, a pozatem zrujnowałbyś się na taksówki... Pamiętasz, ile wydawaliśmy przez te dziesięć dni gdy auto było w naprawie?

C. d. n.

ny przekaz pocztowy, wypełniany przez nadawcę w razie obciążenia przesyłki zaliczeniem. System ten zwalnia nadawcę od obowiązku oddzielnego nabywania przekazu pocztowego w wypadku, gdy zamierza obciążyć przesyłkę ekspresową zaliczeniem, które ma być przekazane przez pocztę.

Ministerstwo Komunikacji z dniem 1 marca r. b. dopuści do przewozu za listami przewozowemi na okaziciela wtórnika niektóre przedmioty, wyłączone dotychczas z takiego przewozu, a mianowicie: ropę naftową naftę, benzynę, oleje mineralne i t. p. Ponadto Ministerstwo Komunikacji przystąpiło do rozpatrzenia sprawy skrócenia terminu wydania przesyłki w razie zgubienia wtórnika listu przewozowego na okaziciela z dni 30 na dni 20.

Równocześnie przystąpiono do zbadania sprawy uproszczenia dotychczasowego listu przewozowego „imiennego" w wewnętrznej komunikacji kolejowej.

Porozumienie fabryk wyrobów ocynkowanych

Dnia 14 b. m. nastąpiło notarjalne podpisanie umowy przez członków porozumienia krajowych wytwórni blachy ocynkowanej w sprawie sprzedaży tego artykułu na rynku wewnętrznym. Do porozumienia przystąpiły następujące firmy: Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego w Będzinie, Cynkownia Warszawska, Śląski Przemysł Cynkowy w Kostuchnie, Górnośląskie Zjednoczenie Huty Królewska i Laura, oraz Modrzejowskie Zakłady Górniczo-Hutnicze w Sosnowcu. Formą prawną nowej organizacji jest spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, która siedzibę ma w Katowicach. Umowa obowiązywać będzie od dnia 31 grudnia 1935 r. Ponadto w tym samym dniu podpisany został przez uczestników porozumienia regulamin, normujący poza udziałami poszczególnych wytwórni w zbycie, sprawy sprzedaży oraz rozliczeń jak również sprawę załatwienia ewentualnych sporów. Ceny pozostały bez zmiany, natomiast uchwalono, że podstawę frachtową stanowić będzie podobnie jak to ma miejsce od szeregu lat w stosunku do wytworów walcowniańych stacja — Chebzie na Górnym Śląsku.

Kartel wapienniczy w Kielcach

W Kielcach powstał przed paru dniami kartel przemysłu wapiennego, który objął wszystkie firmy wapiennicze województwa kieleckiego.

Kierownicze stanowisko w kartelu ma zająć b. naczelnik wydziału przemysłu i handlu w kieleckiem, urz. wojew. inż. Włodz. Golasiński.

Program utworzonego kartelu jest bardzo szeroki w zakresie ekspansji wapna miejscowego na rynek krajowy i zagraniczny. Dla wykonania programu projektowana jest obniżka ceny wapna kieleckiego o 25 proc. od dotychczasowej.

Należy dodać, że województwo kieleckie jest głównem centrum przemysłu wapienniczego w Polsce.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego

Dnia 15 b. m. wylosowano do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone Nr. Nr. 2644 37220, 3138, 5048, 46609, 28439, 18571 we wszystkich dziesięciu serjach.

Wylosowane bony wykupywane są przez kasy skarbowe po zł. 100'— za bon 25-złotowy.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

— BŁP. HENRYK ISENBERG. Onegdaj zmarł w Iwoniczu po ciężkiej chorobie p. Henryk Isenberg, przeżywszy lat 52. Błp. Isenberg był poważanym członkiem branży kupieckiej w Bielsku i jako wierny sjonista członkiem Rady Partyjnej org. „Haszachar". Starszy syn zmarłego, dr. Ernst Isenberg, jest lekarzem- dentystą w Hajfie.

— ŻTTN „MAKKABI" urządza jutro w niedzielę wycieczkę klubową: Bielsko— Sól— Rycerka— Wielka Racza— Kikula— Zwardoń. Zbiórka o g. 6'15 na dworcu kolejowym w Bielsku. Prowadzi dr. O. Robinsohn. Koszta około z 4

Bestjalskie wymordowanie rodziny żydowskiej pod Rzeszowem

Trzy osoby zginęły z rąk bandytów

PAT donosi z Rzeszowa: W ub. czwartek miasto zostało zaalarmowane wstrząsającą wiadomością o mordzie dokonanym w Błażowej na rodzinie Herzbergów. O dwa kilometry od Błażowej w domu, w którym przedtem znajdowała się karczma, mieszkała rodzina Herzbergów, prowadząc sklep spożywczy oraz trudniąc się skupowaniem zboża. Rodzina ta uchodziła za zamożną.

Po wkroczeniu organów P. P do domu Herzbergów przedstawił się im straszny widok. Na ziemi tuż przy drzwiach leżał zabity kilkoma strzałami Samuel Herzberg, lat 30, który trzymał kurczowo w ręce skobel. Na łóżku leżał jakby śpiąc 60-letni Juda Geigel, nieżywy, ugodzony kilkoma kulami. Juda uchodził za niespełna rozumu.

Odgłos strzałów przebudził matkę Herzberga 54-letnią Marję Herzberg, która spała w pokoju oddzielonym od pokoju syna sklepem spożywczym. Widząc leżącego bez życia syna oraz obcych ludzi, musiała zacząć hałas i wzywać pomocy została jednak w bestjalski sposób zamordowana uderzeniami siekiery. Uderzenia te wysadziły jej oczy oraz szczęki.

Cały pokój zbryzgany jest krwią. Broniąc się przed dalszemi uderzeniami morderców, kobieta skuliła się między szafą a przyległą kanapą i w tej pozycji pozostała.

Morderstwo spostrzeżono dopiero o godzinie 8'30 rano gdy do mieszkania matki przybył drugi syn Ozjasz, który wraz ze swą siostrą spał tej nocy w Błażowej unikając tem samem niechybnej śmierci. Zarówno w pokoju jak i w sklepie wszystko zostało połamane i splądrowane.

Dotychczas jeszcze dokładnie nie ustalono, co bandyci zabrali ze sobą. Policja w dalszym ciągu prowadzi dochodzenia.

Sensacyjny proces pałkarzy będących na usługach OWP.

Świadkowie — Żydzi, którzy w obawie przed napastnikami cofnęli oskarżenie, zostali aresztowani na sali sądowej.

Z Warszawy donoszą: Niezwykły obrót przyjęła tocząca się w Sądzie Okręgowym sprawa 2-ch znanych chuliganów pruszkowskich Wacława Grzeszczaka i Konst. Cholewskiego, oskarżonych o napad na Żydów w czasie ekscesów antyżydowskich, zorganizowanych przez pruszkowski O. W. P.

Grzeszczak i Cholewski napadli na grupę przechodniów Żydów, którzy schronili się przed pałkarzami w mieszkaniu małżonków Goldy i Hersza Rotsztejnów oraz sąsiadki ich Ruchli Fayer.

Wieczorem napastowani wymknęli się tylnem wyjściem przez podwórze i gdy „szturmowcy" z pod znaku OWP. przekonali się o tem, postanowili zemścić się na Rotsztejnach i Fayerowej. Nazajutrz uzbrojeni w kije i kastety napadli na nich, bijąc dotkliwie. Padły nawet strzały, które jednak na szczęście nie wyrządziły szkody. Przytem jedna kula wpadła przez okno do pokoju, w którem znajdowało się niemowlę i ugrzęzła w poduszce dziecka.

Zajście zlikwidowała policja i w wyniku dochodzeń Grzeszczaka i Cholewskiego pociągnięto do odpowiedzialności.

Zbadani na onegdajszej rozprawie świadkowie — funkcjonarjusze policji ustalili, że oskarżeni należą do mętów pruszkowskich i pozostają pod rozkazami OWP. We wszelkich ekscesach o charakterze antysemickim są zawsze na czele chuliganów i napastników.

Zdawało się, że po tych zeznaniach policyjnych sprawa jest przesądzona, lecz oto, gdy zeznawali Rotsztejnowie i Fayerowie cały gmach oskarżenia zawalił się.

Świadkowie — Żydzi oświadczyli, że nie poznają w oskarżonych sprawców napadu, jakkolwiek nie można było mieć co do tego żadnych wątpliwości.

W tych warunkach sędzia Chmielarz uznał winę Grzeszczaka i Cholewskiego za nieudowodnioną i wydał wyrok uniewinniający.

Po ogłoszeniu tego wyroku prokurator zarządził natychmiastowe aresztowanie znajdujących się na sali Hersza i Goldy Rotsztejnów oraz Ruchli Fayer, pod zarzutem złożenia fałszywych zeznań.



SOBOTA, 17 LUTEGO

Kraków (304.3) 7—8 Audycja poranna. 11.40 Przegląd prasy. 11,50 Wiadomości bieżące. 11,57 Sygnał czasu, hejnał. 12,5—13 Płyty. — W przerwach: wiadomości meteorologiczne i dziennik południowy 15,25 Wiadomości eksportowe i gospodarcze. 15.40 Skrzynka strzelecka. 15,55 Kronika harcerska. 16 Audycja dla chorych. 16,40 Kurs średni języka francuskiego. 16,55 Muzyka lekka, dyr. Nawrot, L Messal (śpiew). 17,50 „Na wczasie" 18 Reportaż. 18.20 Muzyka salonowa z płyt. 18,40 Chór Dana. 19,05 „Co słychać w świecie" w opr. dr J. Reguły. 19,20 Rozmaitości. 19,25 „Babcia", opowiadanie Marji Dąbrowskiej. 19,40 Wiadomości sportowe, dziennik wieczorny. 20 „Wybrane myśli". 20,02 Koncert muzyki estońskiej, dyr. R. Kulla 21 Skrzynka pocztowo techniczna w opr. W. Frenkla. 21,20 Koncert Chopinowski w wyk. L. Muenzera 22 Płyty 23 Wiadomości meteorologiczne i policyjne. 23,05 Muzyka taneczna.

Warszawa (1415) 7—17.50 p. Kraków. 17.50 „Przegląd roln. prasy kraj. i zagran." 18—18,35 p Kraków 19,05 Rozmaitości. 19,25—21 p. Kraków.

Katowice (395.8) 7—16,55 p. Kraków. 16,55 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. 17,25—19,05 Rozmaitości. 19,10 „Prawa nauki a prawa życia" — prof. dr. Wilkosz. 19,25—24 p. Kraków.

Lwów (377.4) 7—17,50 p Kraków. 17,50 „Mody" pogad. w opr. St. Zielińskiej. 18—19.03 p. Kraków. 19,03 „Rok Mickiewiczowski" felj. liter. dr. Kawyna. 19.15 Rozmaitości. 19,25—22 p. Kraków 22 Odczyt rumuński: „Legenda i prawda o Janie Sobieskim" — dr. Biedrzycki. 22,15 Koncert trio. 23—24 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 15,40 Słuchowisko dla młodzieży. 16,25 Koncert zespołu mandolinistów. 17,20 Koncert Wied. Ork Symf. dyr. Schoenherr 20,05 „Peterls Brautfahrt" — sztuka ludowa P. Loewingera. 22,25 Muzyka lekka.

Paryż (1724) 9 Dawne piosenki. 13 Koncert popularny. 21 „Dons Francesquita" — operetka Vivesa.

Rzym (420.8) 17,30 Muzyka lekka. 20,50 Opera.

WIADOMOŚCI SPORTOWE Z TARNOWA.

W niedzielę 18 bm. odbędzie się w sali Sokoła I., trójmecz tenisa stołowego Lwów—Kraków—Tarnów o puhar. Popołudniu tegoż dnia rozegrane zostaną zawody okręgowe między reprez Krakowa a reprezentacją Lwowa Wieczorem odbędą się rozgrywki jednostkowe o tytuł mistrza okręgu krakowskiego. W skład reprez. Krakowa wchodzą z Tarnowa: Gutek, Klein, Gelbwachs, Seiden (Samson) i Kamm (Jutrzenka). Zawody powyższe, ze względu na poziom gry i spodziewaną emocję wzbudzają w sferach miłośników tego sportu żywe zainteresowanie.

Wyniki ostatniej niedzieli turnieju zimowego gier sportowych są następujące: Siatkówka żeńska: Samson—Sokół 2:1, Tempo—Jutrzenka 2:0. Siatkówka męska: Sokół—Metal 2:0. Koszykówka męska: Tempo—Metal 24.18, Samson—16 pp. 47:13.

Wydział spraw sędziowskich KOZGS (podokr. tarn.) zawiadamia, że egzamin sędziowski dla gier: hazeny, szczypiórniaka, siatkówki i koszykówki odbędzie się dnia 25 bm. o 10 przedpoł. w sali Sokoła Wpisowe od każdej gry 1 zł.

Ostatnia zamieć śnieżna spowodowała kolosalne szkody na boisku sportowem Samsonu. Szalejący wicher zniósł dach, pokrywający trybuny, przenosząc szczątki poza teren boiska. Również część parkanu została wyrwaną i połamaną. Straty wynoszą ponad 1000 zł. Z. F.

Niesłychana afera profanacji zwłok na cmentarzu żydowskim w Pabjanicach

Bezczelne zakusy klerykalizmu — napiętnowane i ukarane!

(Korespondencja „Nowego Dziennika")

Łódź, w lutym.

Sprawa o profanację zwłok i grobu **ślp. Wigdorowicza w Pabjanicach,** o której już przed kilku dniami relacjonowaliśmy, odbiła się głośnem echem w całem społeczeństwie. Choć rozprawa sama obfitowała w niezwykle emocjonujące, sensacyjne wprost momenty, to nie mniej ważne i ciekawe są spostrzeżenia i refleksje, które się nasunąć muszą bacznemu obserwatorowi społecznego życia żydowskiego, na marginesie tej właśnie sprawy. Pokrótce poniżej przebieg rozprawy:

Model trumny na stole sędziowskim

Przewodniczący stwierdza, że usprawiedliwili niestawiennictwo poseł rabin Aron Lewin i Lajb Mincberg, prezes gm. żyd. w Łodzi; stawili się natomiast biegli rabin dr. Braude i rabin gm. żyd. w Łodzi J. Fajner, oraz około czterdziestu świadków. Zwraca powszechną uwagę tłumnie zebranej publiczności nieduży

model trumny, umieszczonej na stole sędziowskim

obok szeregu zdjęć fotograficznych, dokonanych przez sędziego śledczego, ilustrujących groby Goldringa, Joskowicza i Sytnera, przedzielone wysoką murowaną ścianą od opuszczonej mogiły Wigdorowicza. Te niezwykłe na sali sądowej rekwizyta wytwarzają dziwny nastrój.

Jak się bronią oskarżeni

Oskarżony Grosglik, majster kamieniarski, wyjaśnia, że z polecenia Joskowiczów wykonał z palików ogrodzenie, zamykające z trzech stron groby Goldringa, Joskowicza i Sytnera, a z czwartej wznosi się mur, oddzielający je od mogiły Wigdorowicza. Grosglik wypiera się wszelkiej winy, polecenie dali mu Joskowicze.

Abram Jakób Joskowicz, syn pochowanego w środnim grobie Joskowicza, nie mógł przeboleć, że obok zwłok jego ojca, człowieka nabożnego i tak religijnego, spoczną, **choć nie w bezpośredniem sąsiedztwie**, zwłoki tak „świeckiego" człowieka, jakim był Wigdorowicz, który był członkiem Powiatowej Rady Szkolnej, założycielem i prezesem zarządu gimnazjum filologicznego, prezesem szeregu towarzystw dobroczynnych, **prezesem gminy żydowskiej**, a nawet prezesem organizacji sjonistycznej. — Wobec tego, gdy Wigdorowicz w roku 1931 został pochowany koło Sytnera, za zwłokami Joskowicza, synowie tego ostatniego udali się do rabina Meislara w Łasku, obecnie nieżyjącego, i ten kazał oddzielić groby Wigdorowicza i Joskowicza wysokim murem. Joskowicz przedstawia pismo związku Agudas Rabunim w Polsce, że związek ten w r. 1933 zatwierdził to orzeczenie rabina w Łasku co do nakazu ustawienia muru.

Gmina żyd. w Pabjanicach, opierając się na woli synów Joskowicza i nakazie rabina z Łasku również poleciła wdowie po Wigdorowiczu ustawienie ściany, oddzielającej. Gdy Wigdorowiczowa tego nie wykonała, wtedy oni, synowie Joskowicza ścianę wznieśli. Przedstawiają pismo rabina z Pabjanic, że Joskowicz był „cadykiem".

Trzeci oskarżony Frohman, szwagier Joskowiczów, wypiera się wszelkiego udziału w sprawie.

Następują zeznania długiego szeregu świadków, z których najbardziej sensacyjnie brzmią słowa kilku chrześcijan, dozorcy cmentarnego Heinricha i robotników kamieniarskich, którzy potwierdzają, że w czasie roboty Grosglika przy stawianiu muru na grobie Wigdorowicza, został wykonany dół niżej bocznych desek trumny, nad trumną wzniesione zostało sklepienie z cegieł, a na niem ustawiony mur, który częściowo u głowy i stóp zmarłego wspiera się o trumnę Wigdorowicza.

Profanacja zwłok

W czasie kopania

wysunęła się z trumny stopa zmarłego, owinięta w białe płótno, oraz ręka.

Świadek Zawald, robotnik, zeznał, że Groslik popchnął ręką wystającą nogę Wigdorowicza poza deskę, aby dalej się nie wysuwała,

gdyż robotnik Szewc tego zrobić nie chciał. Przypatrywali się temu dwaj młodzi Joskowicze.

Zeznania rabina dra Braudego, jako biegłego

Wśród spotęgowanego naprężenia audytorjum sąd przystępuje do wysłuchania opinji biegłych: rabina d-ra Markusa Braudego i rabina Joska Fajnera. Obrona oponuje przeciwko badaniu w charakterze biegłego Braudego, wskazując na to, że jest on kaznodzieją, a nie rabinem. Sąd po ustaleniu, że dr. Braude jest kaznodzieją synagogi postępowej w Łodzi, prezesem związku rabinów z akademickiem wykształceniem w Rzeczypospolitej Polskiej oraz członkiem Ministerjalnej Komisji Egzaminacyjnej dla rabinów, ustanowionej przy Ministerstwie Wyznań Religijnych — odrzuca sprzeciw obrony i przystępuje do wysłuchania opinji najpierw Dra Braudego.

Biegły dr. Braude: Niema przepisu religijnego, któryby ustalał, jaki ma być odstęp między grobami. Według przepisów religijnych nie wolno usuwać zwłok dla zrobienia miejsca na inny grób.

Nie wolno grobu pod żadnym pozorem otwierać nawet w interesie rodziny. Otwarcie grobu stanowi niewątpliwie znieważenie grobu. Istnieje przepis, że jeśli pochowano zwłoki na obcym gruncie, natenczas można zwłoki przenieść i przenieść można zwłoki do grobu w Ziemi Świętej, ale poza tem nigdy. Nie wolno zwłok przenieść nawet do grobu najbardziej zaszczytnego. Przez obcy grunt należy rozumieć grunt, zakupiony przez kogo innego według zasad prawa prywatnego.

Według przepisu nie należy grzebać obok siebie ludzi, którzy się do siebie oczywiście wrogo odnosili. Nie należy też chować obok siebie ludzi o wielkiej różnicy poziomu moralnego, a więc człowieka uczonego obok prostaka itp., **ale niema przepisu co do wypadku, gdy wbrew tej zasadzie pogrzebano już zwłoki. Niema żadnego przepisu, któryby zezwalał lub nakazywał ustawienie muru.** W danym konkretnym wypadku **niema pozatem bezpośredniego sąsiedztwa między grobami.** Co się zaś tyczy okazanego mi nieoficjalnie pisma rabina Leibenhafta z Pabjanic, że Joskowicz był cadykiem, to stwierdzam, że

niema obecnie w żydostwie świata całego takiej instancji, któraby była uprawniona do orzekania, kto jest cadykiem. Takiej beatyfikacji prawo religijne żydowskie nie zna.

W odpowiedzi na pytanie obrony, czy uchwała zarządu Gminy wyznaniowej powzięta z udziałem rabina posiada moc religijną, moc religijnie bezwzględnie obowiązującą dla Żyda religijnego, odpowiada biegły, że uchwałę gminy należy odróżnić od orzeczenia rabinatu jako takiego. Tylko orzeczenie rabina jako takiego wiąże Żyda religijnego jako nakaz religijny. Biegły uznaje, że

jest obrazą dla zmarłego postawienie grobu poza murem. Samo otwarcie grobu mieści w sobie objektywne znamiona zbezczeszczenia grobu.

Co ma do powiedzenia drugi biegły

Biegły rabin Fajner oświadcza: Między grobami może być ustawiona przegroda, niekoniecznie ze ściany murowanej, może być także ścianka drewniana. W Łodzi często zdarza się, że przy robotach na grobach widać kawałek całunu lub zwłok z sąsiedniego grobu, lecz nie zwraca się na to uwagi i nie pociągają za to do odpowiedzialności. Według talmudu oraz Szulchan- Aruch Joreh-dea, o ile zmarły został pochowany na placu nienabytym w legalnej drodze, można jego zwłoki ekshumować.

Biegły stwierdza, że nigdy jeszcze nie widział ściany między grobami, ani też nie może wskazać, gdzie się taka ściana znajduje.

Umieszczenie zwłok pod murem stanowi niewątpliwie obrazę zmarłego choć niema w tym względzie przepisu, lecz takie jest powszechne mniemanie. Naruszenie zwłok nieumyślne, przypadkowe, nie jest obrazą. Groby dwóch zaciętych wrogów winny mieścić się w odstępach przynajmniej 4 łokci od siebie. Uchwała zarządu gminy wyznaniowej, jeżeli została powzięta z udziałem rabina, powinna posiadać moc religijnego nakazu dla każdego pobożnego Żyda.

Na pytanie zastępcy strony poszkodowanej Dra Thona, czy biegły ma tu na myśli uchwały co do składki gminnej, biegły odpowiada twierdząco. Na dalsze pytania pełnomocnika poszkodowanej, czy wszyscy religijni Żydzi, w uznaniu religijnego charakteru uchwał gminy wyznaniowej co do składki gminnej, spełniają solennie ten religijny obowiązek, biegły przyznaje, że rozmaicie z tem wprawdzie bywa, częste są rekursy od wymiaru składki gminnej także u religijnych Żydów, ale niemniej jest to nakaz, jako oparty na uchwale z udziałem rabina podjętej, o mocy wiążącej sumienie Żyda religijnego. (Już wyżej przytoczyliśmy tezę obrony, że gmina wyznaniowa, z udziałem rabina na posiedzeniu, powzięła uchwałę, obowiązującą wdowę po b. p. Wigdorowiczu, na podstawie rzekomego polecenia rabina z Łasku, do oddzielenia grobu Wigdorowicza grubą i wysoką ścianą od pozostałych grobów.)

Sąd ogłasza, że uwzględniając sprzeciw strony poszkodowanej, nie przyjmuje do akt sprawy pisma związku rabinów i pisma, że Joskowicz był „cadykiem". Poczem nastąpiły przemówienia stron:

Oskarżyciel publiczny uważa winę oskarżonych za udowodnioną i wobec wypełnienia czynem oskarżonych wszystkich istotnych znamion przestępstwa z art. 168 Kodeksu Karnego wnosi o surowy wymiar kary.

Klerykalizm w starciu z porządkiem prawnym

Mowa adw. Dra Thona

W imieniu poszkodowanej adw. Dr. Albert Thon wskazuje na zasadniczy charakter sprawy, na kolizję dwóch sił, a mianowicie

ciemnoty i zabobonu, a w najlepszym razie klerykalizmu z jednej strony w starciu z porządkiem prawnym.

Prawo bezwzględnie zakazuje znieważenia zwłok i miejsca spoczynku zmarłego, dążąc do uszanowania spokoju zmarłych i pietyzmu, jaki pozostali przy życiu żywią dla zmarłego. Jest to **przepis porządku publicznego.** Żadna inna zasada, choćby od autorytetu religijnego pochodząca, nie może sobie rościć prawa do prymatu nad naczelną

zasadą ładu społecznego, jaką jest zasada porządku prawnego.

Pełnomocnik poszkodowanej analizuje pojęcie znieważenia grobu i zwłok zmarłego ze stanowiska prawa i doktryny i wnosi o zarządzenie zburzenia ściany, pozostawiając kwestję wymiaru kary uznaniu sądu.

Oskarżeni znieważyli zwłoki i zbezcześcili miejsce **spoczynku zmarłego** przez samo **wystawienie**

ściany, przez jej wystawienie na grobie zmarłego, przez dotykanie zwłok, przez rozkopanie grobu.

Nie może być mowy o przypadkowem naruszeniu grobu i zwłok, kiedy oskarżeni zupełnie nieprzypadkowo znaleźli się na grobie Wigdorowicza i wcale nieprzypadkowo rozkopali jego grób.

Przyjąć w sprawie przypadek znaczyłoby to samo, co uważać, że znalazł w mieszkaniu pieniądze ten, który się do niego włamał. Pełnomocnik poszkodowanej zamknął przemówienie słowami: **Wyrok sądu będzie miarą, czy żyjemy w 20-tym wieku, w ustroju, gdzie naczelną zasadą jest porządek prawny, czy cofnąć się mamy do średniowiecza z przewagą kościoła i kleru tego czy innego wyznania.**

Trudno bronić złej sprawy...

Obrońca oskarżonych adw. R. Kempner wywodzi, że oskarżeni działali pod wpływem moralnego nakazu, jaki dla nich stanowiło orzeczenie rabina z Lasku. Również silnym bodźcem było dla nich uczucie czci dla ich zmarłego ojca, którego uważają za cadyka. Naruszenie zwłok miało charakter jedynie przypadkowy, gdyż nastąpiło w związku z wystawieniem ściany zgodnie z nakazem rabina z Łasku i uchwałą Gminy Żydowskiej w Pabjanicach, powziętą z udziałem rabina, co według opinji biegłego Fajnera stanowi również nakaz o charakterze religijnym dla wierzącego Żyda. Wobec tego brak w działaniu oskarżonych zamiaru znieważenia zwłok i zbezczeszczenia grobu zmarłego, a wystawienie ściany w tych warunkach nie oznacza obrazy, a jedynie chęć uczczenia zmarłego Joskowicza. Wina Frohmana nie została udowodniona. Grosglik działał w dobrej wierze w wykonaniu swego zawodu, a uszkodzenia grobu Wigdorowicza w toku tej pracy, jeżeliby nawet miały miejsce, nosiły charakter przypadkowy, co według opinji biegłego nie oznacza wcale zniewagi zmarłego. Joskowicz działał na podstawie uchwały gminy wyznaniowej zgodnie ze swojem religijnem wierzeniem. Wobec tego prosi o uniewinnienie oskarżonych.

Adw. Pfaff: wskazuje na to, że zwłoki p. b. Wigdorowicza nie zostały trącone ani wydane na pogardę, że nic się nie stało takiego, coby obliczone było na obniżenie w opinji publicznej pamięci Wigdorowicza. Poczem przeprowadza szczegółową analizę stanu faktycznego sprawy i wnosi o uniewinnienie oskarżonych z zastosowaniem amnestji (czyn popełniony przed 1 września 1932 r.).

Wyrok

O godzinie 9 wieczorem sąd udaje się na naradę, poczem po godzinnej przerwie zostaje wznowione posiedzenie i sędzia przewodniczący Klimek ogłasza wyrok, mocą którego

sąd zarządza zburzenie muru na grobie Wigdorowicza, uznaje winnym Symchę Grosglika zarzuconego mu czynu znieważenia zwłok i miejsca spoczynku zmarłego Henocha Wigdorowicza na cmentarzu żydowskim w Pabjanicach i skazuje go na dwa miesiące aresztu, Abrahama J. Joskowicza uznaje winnym podżegania do tego przestępstwa i skazuje go na 1 miesiąc aresztu.

Rywena Frohmana dla braku dowodów winy uniewinnia.

Sąd uwzględniając powództwo cywilne wdowy zasądził na jej rzecz symboliczną złotówkę i żądanych zł. 10 jako zwrot kosztów za uprzątnięcie grobu. Ze względu zaś na to, że czyn miał miejsce w roku 1931, Sąd postanowił do kary pozbawienia wolności zastosować amnestję i karę aresztu oskarżonym darować.

Apelacja podwyższyła kary!

W ubiegłym tygodniu w ciągu dwóch dni sąd okręgowy w Łodzi rozpoznawał apelacje stron. Po wielu emocjonujących momentach przewodniczący zamyka przewód sądowy. — Po wysłuchaniu wniosków prokuratora, który żądał znacznego podwyższenia kary, oraz przemówień pełnomocnika wdowy po bp. Wigdorowiczu adw. Dra A. Thona, oraz obrońców adw. Rafała Kempnera i adw. Stef. Kobylińskiego sąd ogłosił

wyrok skazujący — Abr. Joskowicza na 6 miesięcy, S. Grosglika na 3 miesiące, powództwo cywilne uwzględnił w całości i nakazał zburzenie muru.

Dwa światopoglądy

Sprawa ta będzie niewątpliwie stanowiła dla przyszłego historyka obyczajowości pewnego odłamu społeczeństwa żydowskiego ważny i charakterystyczny przyczynek.

W opinjach biegłych dr. Braudego i Fajnera starły się dwa światopoglądy,

jeden zmierzający do bezwzględnej klerykalizacji całego życia żydowskiego, drugi zmierzający w kierunku sekularyzacji społecznego życia żydowskiego.

Proces pabjanicki w tych warunkach był ostrzeżeniem dla postępowych czynników w żydostwie, że

czynniki klerykalizmu i średniowiecznego zacofaństwa przygotowują ofenzywę na życie społeczne żydowskie.

Prawdziwe najistotniejsze tendencje naszej rodzimej reakcji klerykalnej, która jako naczelną zasadę naszego życia społecznego chętnie widziałaby posłuch ślepy dla woli cadyka, uawniły się tu z całą wyrazistością. **Społeczeństwo jednak w swej olbrzymiej większości czuwa!**

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Trędowaty z Nowolipek nie będzie izolowany

Z Warszawy donoszą: Trędowaty z Nowolipek znajduje się w klinice uniwersyteckiej na Koszykowej pod stałą obserwacją.

Stwierdzono, że ta postać trądu, zwłaszcza stadjum, w jakiem choroba się znajduje nie jest zaraźliwa dla otoczenia. Toteż prawdopodobnie w tych dniach chory odesłany będzie do domu i zgłaszać się będzie tylko na ambulatoryjne badania. Prowadzone są obecnie dokładne badania bakterjologiczne na płatkach skóry pobranych od pacjenta.

Stwierdzenie, że choroba nie jest zaraźliwa, w poważnym stopniu uspokoiło otoczenie, w jakiem się szofer do chwili rozpoznania choroby znajdował.

Zresztą jest jeszcze kwestją, czy wykryty wypadek trądu jest rzeczywiście trądem. Dopiero w najbliższych dniach przeprowadzone będą dokładne badania bakterjologiczne. Istnieje możliwość, że jest to zwykła gruźlica skóry. Laseczniki trądu są podobne do laseczników Kocha i odróżnienie ich pod mikroskopem wymaga ogromnej rutyny. Wobec tego, że trąd jest u nas mało znany, postawienie fałszywej djagnozy jest nader łatwe. Istnieje również możliwość, że pacjent chory jest na t. zw. harrarę, chorobę skóry skotykaną na Wschodzie. Wszystkie te kwestje będą w tych dniach wyjaśnione.

Aresztowanie b. burmistrza Chodorowa

W związku z ujawnieniem malwersacyj w magistracie w Chodorowie aresztowani zostali na polecenie prokuratora w Brzeżanach b. burmistrz Chodorowa Wanatowicz i były rachmistrz magistratu Lewak. Obaj odstawienie zostali do dyspozycji sądu okr. w Brzeżanach.

B. dyrektor aresztów miejskich we Lwowie skazany na 3 lata więzienia

W ub. czwartek zakończona została w sądzie okr. we Lwowie odroczona przed kilku dniami rozprawa karna przeciw b. dyrektorowi aresztów miejskich i t. zw. stacji szupasowej we Lwowie, Stanisławowi Kropiwnickiemu, oskarżonemu o sprzeniewierzenie na szkodę gminy i zakładu Brata Alberta 12 471 zł.

Nadużycia oskarżonego polegały na tem, że zapisywał nazwiska fikcyjne w spisach osób, będących na utrzymaniu zakładu Brata Alberta, poczem na podstawie tych zapisków pobierał z kasy magistratu gotówkę i przywłaszczał ją sobie.

Na rozprawie Kropiwnicki tłumaczył się, iż pieniędzy uzyskanych tą drogą użył... na remont aresztów miejskich, oraz na kupno parceli pod budowę przytułku dla bezdomnych, który — jak twierdził — rzekomo zamierzał podarować gminie (!) Było to naturalnie kłamstwo.

Po długiej naradzie trybunał skazał Kropiwnickiego na 3 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, oraz na utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 10.

17-letni wyrostek zamordował handlarkę żydowską

Z Grodna donoszą o potwornej sprawie, rozpatrywanej przez tamtejszy sąd okręgowy. Przed sądem stanął 17-letni Adolf Andruszkiewicz, oskarżony o zamordowanie 50-letniej handlarki bułek, Frumy Udkiesowej z Grodna.

Według aktu oskarżenia, 25-go maja ub. r. Udkiesowa szła z pieczywem ze wsi Kulbaki do Małyszczyzny. Na drodze napadł na nią Andruszkiewicz ze znalezionym w polu orczykiem od wozu i tak uzbrojony, zażądał od Udkiesowej bułek. Kiedy handlarka odmówiła i starała się pozbyć natręta, Andruszkiewicz uderzył kobietę orczykiem w głowę, poczem zrabował jej z koszyka trzy bułki i udał się na pobliski cmentarz, gdzie zjadł pieczywo. Niebawem Andruszkiewicz powrócił na miejsce zbrodni i zauważywszy, że Udkiesowa jęczy, wzywając pomocy, wziął do ręki kamień i tak długo bił nim kobietę w głowę, aż ta wyzionęła ducha.

Po wykryciu zbrodni schwytano Andruszkiewicza, który początkowo przyznał się do wszystkiego, lecz potem wyrostek zeznania swoje cofnął, oskarżając o tę zbrodnię swego kolegę.

Sąd po naradzie skazał potwornego młodzieńca na karę 5-ciu lat więzienia, podając w motywach, że sąd nie mógł wyznaczyć surowszej kary, gdyż w chwili popełnienia morderstwa zabójca nie miał ukończonych 17-tu lat. Z drugiej strony na wymiar kary wpłynęła okoliczność, że Andruszkiewicz nie okazał żadnej skruchy. Skazany młody zbrodniarz przyjął wyrok spokojnie.

Służąca wypadła z drugiego piętra

W Łodzi przy ul. Narutowicza 22 zdarzył się onegdaj wstrząsający wypadek, który powinien być tragicznem napomnieniem, że pasy ochronne dla służących myjących okna, należy stosować bezwzględnie. W domu tym na II-giem piętrze w oficynie, w mieszkaniu N. Kenigsberga około południa czyściła okna 21-letnia służąca Bronisława Stachura. W pewnej chwili poślizgnęła się i czując, że traci równowagę, uchwyciła się kurczowo poprzecznej ramy okiennej. W tej pozycji zawisła nad przepaścią, nie mogąc nogami dotrzeć do blachy. Rozległ się rozpaczliwy krzyk, natychmiast kilku kilku zaalarmowanych w podwórzu ludzi pobiegło na górę, by wciągnąć nieszczęśliwą dziewczynę do pokoju. Fatalnym jednak zbiegiem okoliczności drzwi mieszkania były zamknięte na zatrzask, bo prócz niej nikogo w domu nie było. Nim sąsiedzi zdołali wyłamać drzwi, nieszczęśliwa dziewczyna w oczach kilkudziesięciu osób spoglądających bezradnie z dołu na tę, krew w żyłach ścinającą scenę, runęła w dół, uderzając głową o kamienie podwórza. Naturalnie, że natychmiast wyzionęła ducha.

Jak walczyć z hałaśliwymi sąsiadami

Pouczający przykład, z którego wielu może skorzystać.

Sekretarz poselstwa niemieckiego w Warszawie, Henryk Jessen, zrobił doniesienie do władz, że z mieszkania sąsiadującego z jego mieszkaniem, dochodzą ciągle hałasy, które mącą mu nocny spoczynek. Okazało się, że hałaśliwe mieszkanie zajmował inż. Henryk Malesiński. Wskutek skargi Jessena urząd śledczy wydelegował do jego mieszkania wywiadowczynię, która przez siedem nocy z rzędu przebywała w mieszkaniu p. Jessena i protokołowała hałasy, dobywające się z sąsiedniego mieszkania.

Protokół skierowano do starostwa grodzkiego, które skazało inż. Malesińskiego, asystenta politechniki warszawskiej, na 50 zł grzywny.

Malesiński apelował do sądu okręgowego, który złagodził mu karę do 10 zł.

—o0o—

Z SĘDZISZOWA.

Akcja Mifal Usyszkin, pod kierownictwem tow. Leisera Steppla i M. D. Mandla, została u nas z pomyślnym skutkiem przeprowadzona. W ub. miesiącu bawił w naszem miasteczku sekretarz z centrali K. K. L. tow. B. Dominitz, który w stow. Haszachar wygłosił interesujący referat. Komisja K. K. L. pracuje intensywnie. Pomyślnie została również u nas przeprowadzona akcja legitymacyjna. Referentem jej był tow. Lische Meister.

Z RUDNIKA n/S.

Ostatnio odbyło się w naszem miasteczku walne zgromadzenie org. Mizrachi. Wybrani zostali tow. S. L. Bock prezes, Dienstag zastępca, Zucker sekretarz, nadto Schwannenfeld, Schönblum i Matzner do komisji rewizyjnej. Nowy wydział prowadzi intensywną pracę. Stow. Ceirej Mizrachi przeprowadziło z powodzeniem akcję Chamisza Asar na rzecz K. K. L. (Jaar Landau).

Odbyły się u nas ostatnio wybory do kahału; z ramienia Mizrachi został wybrany do Zarządu tow. L. S. Bock.

KRONIKA

LUTY

17

Wschód słońca 6 m. 32

Zachód słońca 16 m. 45

PIĄTEK 2 Adar 5694

Przed likwidacją akcji Keren Hajesod

Akcja Keren Hajesod w Krakowie bliska jest ukończenia. Ostatnie zebranie sprawozdawcze współpracowników przyniosło jeszcze kilkadziesiąt deklaracyj. Najbliższe dni powięcono załatwieniu reszty rozdanych adresów. Do poniedziałku, 19 bm. muszą być wszystkie załatwione. Wykorzystajmy ostatnie dni.

Dr Mossinsohn w Krakowie

Jak się dowiadujemy, przybywa wkrótce do Krakowa znany działacz sjonistyczny, wiceprezes sjońskiego A. C. dr B. Mossinsohn. Dr. B. Mossinsohn, jeden z przywódców ogólnego sjonizmu, wygłosi w Krakowie publiczny referat. Zapowiedź referatu dra B. Mossinsohna organizowanego z inicjatywy „Haszachar Przedświtu" wywołała duże zainteresowanie. Termin oraz temat referatu będzie ogłoszony w najbliższym czasie.

Życzenia dla prezydjum miasta

Wczoraj w południe odbyła się na Ratuszu miejskim — z okazji zaprzysiężenia p. prezydenta miasta — uroczystość złożenia życzeń prezydentowi i wiceprezydentom przez naczelników wydziałów, dyrektorów zakładów i instytucyj miejskich.

Imieniem grona urzędników przemówił dyr. mgr. Herget, poczem w odpowiedzi zabrał głos prezydent miasta dr. Kaplicki, dziękując za złożone

życzenia i zapewniają, iż przy pomocy oddanych i ofiarnych sił urzędniczych pracować będzie systematycznie nad rozbudową miasta. Imieniem Towarzystwa urzędników gm. m. Krakowa przemówił dyr. J. Krzyżanowski, składając również życzenia p. prezydentowi.

Jutro otwarcie Domu Zdrowia „Ogniska" w Zakopanem

Stowarzyszenie Żydowskich Słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego Ognisko w Krakowie donosi, że jutro w niedzielę odbędzie się w Zakopanem uroczyste otwarcie Domu Zdrowia Ogniska z następującym programem:

1) Zagajenie, 2) Poświęcenie Domu Zdrowia, 3) Przemówienia przedstawicieli władz rządowych, akademickich i komunalnych, 4) Przemówienia reprezentantów społeczeństwa.

Ostrzeżenie dla emigrantów

Żydowskie Towarzystwo Emigracyjne „Jeas" ostrzega wszystkich emigrantów przybywających do Warszawy celem załatwienia formalności emigracyjnych przed grasującymi aferzystami. Emigranci nie powinni wdawać się w rozmowę z nieznanemi sobie osobami na ulicy, w bramie czy na schodach instytucyj żydowskich i nie powinni powierzać nieznanym osobnikom pieniędzy. „Jeas" ostrzega emigrantów przed rozmaitymi osobnikami, którzy częstokroć przedstawiają się jako urzędnicy biur emigracyjnych i „informują" łatwowiernych, że w konsulacie, w hotelu dla emigrantów lub „Jeasie" odbywa się obecnie „remont" i że należy się wobec tego udać gdzieindziej do prezesa, dyrektora lub sekretarza. Naiwnego emigranta wprowadza się do jakiegoś mieszkania, gdzie wyłudza się od niego pieniądze i każe mu się przyjść po pewnym czasie. Emigranci tracą naturalnie pieniądze, oddane w ręce takich osobników. Towarzystwo Emigracyjne zwraca przeto uwagę, że emigranci winni zwracać się wyłącznie do biura „Jeas", Warszawa, Plac Grzybowski 10 m. 1.

TOZ

Wykłady popularne o zdrowiu

Dziś w sobotę 7 wiecz. w sali Krakowskiego Stow. Kupców Grodzka 43, wykład dra J. Weinsberga pt. „Choroby zakaźne" (cz. II). Wstęp 20 groszy.

Proces o rabunek

Sąd przysięgłych w Krakowie rozpatrywał wczoraj sprawę o rabunek. Podstawą aktu oskarżenia był napad rabunkowy, jaki w nocy z 27 na 28 maja ub. roku dokonano na dom Markiewiczów w Woli Batorskiej. Napastnicy zrabowali wówczas pościel oraz różne przedmioty ogólnej wartości 250 zł.

Pod zarzutem dokonania tego rabunku zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych: Józef Wyczesany (lat 33), rolnik, Piotr Trzos lat 40) rolnik i syn jego Andrzej Trzos (lat 20), rolnik — wszyscy z Woli Batorskiej.

Na wczorajszej rozprawie oskarżeni wyparli się winy. Wyrok zapadnie w dniu dzisiejszym.

Pościg za przemytnikiem

Ulica Kalwaryjska była wczoraj widownią niezwykłego zajścia. Oto trzej funkcjonarjusze Straży Granicznej, poszukujący niejakiego Ferdynanda Szaraja, pozostającego pod zarzutem przemytu sacharyny, zauważyli go, idącego ulicą Kalwaryjską. W momencie, gdy przystąpili do Szaraja celem zatrzymania go, ten rzucił się do ucieczki.

Rozpoczął się pościg. Wreszcie udało się ściągającym ująć zbiega. Wsadzili go do tramwaju, chcąc go przewieźć do urzędu Straży Granicznej przy Alei Słowackiego.

Teraz nastąpiła jednak niespodzianka. Konwojentom oświadczono, iż osób aresztowanych nie można przewozić tramwajem.

W międzyczasie nadbiegła matka Szaraja, a wkrótce doszło do awantury, w czasie której wybito szybę w wozie tramwajowym. Kres zajściu położyła policja, która aresztowała Szaraja.

—oSo—

— **DYŻURY LEKARZY.** Dziś w sobotę mają dyżur — w nocy: dr. Doering, Arjańska 9, dr. Sabuda, Szpitalna 36, tel 156-98, dr Silberberg, Starowiślna 49, tel. 117-90, dr. Rubinstein Dora, Wrzesińska 9, tel. 178-64.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36 i Brodzińskiego 1.

— **Z CYKLU WYKŁADÓW ŻYD. SZKOŁY HANDLOWEJ.** Zapowiedziany na dziś odczyt p dra L. Oberländera nie odbędzie się z powodów technicznych. Natomiast odbędzie się odczyt p. adw. dr B. Friedigera nt. „Podatek lokatorski" dziś w sobotę Mikołajska 9, II. p. o godz. 8 wiecz. Wstęp wolny, po odczycie dyskusja.

— **W SZKOLE IM. ST. MONIUSZKI** (Mikołajska 32) dziś w sobotę o godz. 7 pop. **Wieczór muzyczny** poświęcony twórczości Bacha. Prelekcja prof. dra Reissa. Chromatyczną Fantaję i Fugę odegra p. St. Abłamowicz Mayerowa, a p. Ogórek Arję i Preludjum E-dur. P. St. Żuławska odśpiewa kantatę a p. prof Steinowa wraz z p. Heleną Verständig i p. Finkelperlem wykonają koncert D-moll. Zakończą Wieczór tańce uczenic klasy plastyki i rytmiki A. W. Wachsmannówny.

— **POSIEDZENIE TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO** W środę 21 bm. o godz. 20 w sali wykładowej Kliniki Lekarskiej U. J. ul. Kopernika 1 15, posiedzenie naukowe Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego wspólnie z Krak. Kołem Towarzystwa Internistów Polskich. Porządek dzienny: 1) Pokaz aparatu do zbiorowego osłuchiwania chorych. 2) Pokazy chorych z Kliniki Lekarskiej U. J. 3) Odczyt prym. dra Wiktora Bincera (Cieszyn) pt.: „Odczyn Takata — Ara, jako próba czynnościowa wątroby". (Na podstawie materjału Kliniki Lekarskiej U J.).

— **UJĘCIE ZŁODZIEJA OBRAZÓW.** Aresztowano Kanię Stanisława (lat 27) agenta handlowego zam. w Ciecnie pow. Pszczyna, za kradzież obrazów wart. 1900 zł dokonaną w miesiącu czerwcu 1933 r., na szkodę Saula Horowitza, właściciela sklepu obrazów w Krakowie przy ul. Wiślnej 1. 10. Część skradzionych obrazów odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

— **POŻAR W GIMNAZJUM SOBIESKIEGO** Wczoraj rano wybuchł pożar w gimnazjum Sobieskiego l. 9. Od rozgrzanego pieca zapaliły się drzwi z dykty. Straż pożarna ogień ugasiła.

—oSo—

— **STARANIEM UNJI SJONISTÓW REWIZJONISTÓW** odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 11'30 przedpoł. w sali kina „Atlantic" Stradom 15 **Wielkie Zgromadzenie Publiczne,** na którem przemawiać będą: dr. Jakób Damm, red. Józef Klarman (Sosnowiec) i dr. Jakób Schächter n. t. „**Petycja narodowa, jej drogi i znaczenie**". — Zgromadzenie to ma zapoczątkować akcję petycyjną organizacji rewizjonistycznej na naszym terenie. Jak wiadomo, wszystkie inne ugrupowania sjonistyczne, poza rewizjonistami, wypowiedziały się **przeciw** akcji petycyjnej, jako niecelowej, a nawet szkodliwej, ponadto zaś łamiącej dyscyplinę Światowej Organizacji Sjonistycznej.

O ILE EREC IZRAEL JEST DZIŚ JEDYNYM KRAJEM DLA IMIGRACJI ŻYDOWSKIEJ, O ILE EREC IZRAEL NIE ZNA BEZROBOCIA, O ILE EREC IZRAEL STOI POD ZNAKIEM GOSPODARCZEGO ROZWOJU,

ZAWDZIĘCZAMY TO GŁÓWNIE KEREN HAJESODOWI.

KOMUNIKATY.

DZIŚ W SOBOTĘ W KRAKOWIE:

Bnej Sjon Uniw. Lod. (Dietla 107) 3 pop. ref. dra Mühlsteina z hist. hebr., 4 pop. ref. I. Sterna z hist. żyd. w Polsce.

Hatchija (Rynek podg. 2) 3 pop. ref. A. Kohnego, 4 pop Oneg Szabat.

Rikuz Witkin (Krakowska 41) 3 pop. ref. tow. Blumenfelda.

Achdut (Dietla 68) 8 wiecz. wieczorynka.

Młode WIZO. 4 pop. ref. mgr. J. Nowomiasta nt. Aktualja sjońskie

Haowed (Miodowa 39) 4 pop. ref. N. Birnhacka a wiecz. herbatka.

Poale Sjon (Miodowa 39) 3 pop. ref. J. Eisnera i F. Weisera nt. „My i inne ugrupowania robotnicze na ulicy żyd."

Zw. Zaw. Żyd. Prac. Umysł. (WW. Świętych 8) 7'30 wiecz. wieczorynka.

Kadimah 6 wiecz. buda. 6'30 ref. J. Grünberga nt. Ruch narodowo- arabski w Palestynie.

Brith Jeszurun (Meiselsa 2) 2 pop. kurs Talmudu. 3'30 ref. tow Seidena. 4'30 Oneg Szabat.

Irgun Haiwrim (Gertrudy 12) 5 pop. ref. tow. Zuckerbrodta nt. Bialik i młodzież.

Haszomer Hacair 3'30 pop w sali Żyd D. Akad. (Przemyska 3) kolekt. referat wszystkich org. ml. Sjon. nt. „Nasz stosunek do sjonizmu socjalistycznego" Ref. M Cukierman, A. Liebeskind, Treller, Górowicz, dr. Sobel, Wilf.

Haszachar Przedświt 7'30 wiecz. plenarne zebranie w sprawie stanowiska i postulatów „Przedświtu" na Konferencji Krajowej

Resort Młodzieży przy Centrali Keren Kajemeth 7'30 wiecz. posiedzenie w lokalu Sarego 10.

— **WIELKI DANCING** — Dom Artystów — dziś sobota o 9'30 wiecz Niespodzianki i atrakcje.

Wieliczka: Betar 2 pop. raport gniazda. — Żyd. Koło LOPP o 2'30 pop. zebranie członków w sali Rady Powiatowej.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 16. 2. 1934. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 53.50, 3-proc. Budowlana 41.50.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Zapotrzebowanie stosunkowo małe. Większość efektów bankowych, handlowych i przemysłowych bez notowania. Do tranzakcyj doszło z papierów procentowych 3-proc. Poż. budowlaną i 4-proc. Prem. Poż. dolarową po kursach ustalonych. Obroty niewielkie. **Ruch słaby.**

Na pogiełdziu objaw podobny.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankwych nastrój dla dolara w dalszym ciągu niepewny. Kursa na ogół utrzymane przy niewielkiem zapotrzebowaniu. **Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 5.35—5.40, czeki bankowo 5.33—5.38. Bank Polski płacił 5.33. Z innych walut Funt szterling 26.90—27.20, Frank szwajcarski 171.25—171.75, Marka niemiecka gotówka 208—209, wypłata 209—210, Korona czeska gotówka 20.50—21.50 nieco mocniej.**

Krakowska giełda zbożowa z dnia 16. 2 1934. Pszenica dwrska czerw. stand. 22.25—22.50, biała stand. 21.75—22, targowa stand. 21.25—21.50, żyto dworskie stand. 14.40—14.50, targowe stand 14.25—14.40, owies dworski stand. 12—12.50, targowy stand. 11.40—11.65, jęczmień dworski 14.50—16.50, targowy 14—14.25, mąka pszenna okr Krak. grysik pszenny 41—42, grysikowa 38—38.50 45-proc. 37—38, 60-proc. poznańska 31.50—32.50, mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—65-proc. 23.50—23.75. po 55-proc. II gat. stikowa 17—17.50. razowa 18—18.50, po 65-proc. poślednia 13—13.50. mąka żytnia okr. Poznań I gat. 0—65-proc. 23.75—24 graham pszenny 29—31, otręby żytnie 9.25—9.50, pszenne 9.75—9.90. Tendencja spokojna, dowozy średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16. 2. Kursy zamknięcia: **Akcje: Bank Polski 86 i jedna czw., Starachowice 10.40. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe:** 3-proc budowlana bez zmiany, 4-proc. inwestycyjna 108, 5-proc. konwersyjna 56.50, 6-proc. dolarowa 66 i trzy czw. do 66 i pół, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.50, 7-proc stabilizacyjna 57. **Listy zastawne BGK. oraz Bku Rolnego bez zmian. Tendencja utrzymana.**

Dewizy: Belgja 123.70. Gdańsk 173, Londyn 27.15, Nowy Jork czek 5.35, Nowy Jork telegr 5.35 i pół, Paryż 34.93 i pół, Szwajcarja 171.40, Berlin w obr pryw 209.20 i jedna czw. Tendencja utrzymana.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 16. 2 W dniu dzisiejszym obracano dolarem po kursie 5.35 przy tend. słabszej. W godzinach wiecz. kurs orjentacyjny w placeniu 5.36. w towarze 5.39 przy tend. słabszej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 16 2. 1934 Ceny transakcyjne: żyto 405 ton 14.75, 15 ton 14.65, 15 ton 14.60, pszenica 30 ton 18 i pół, 75 ton 18 i jedna czw., 45 ton 18.15. Ceny orjentacyjne: pszenica 17 i trzy czw. do 18 i jedna czw. **Reszta bez zmiany.** Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 16. 2. Kursy zamknięcia: Dewizy: **Paryż 20.38, Londyn 15.79,** Nowy Jork 3.12, Berlin 122.05, Wiedeń of. 73.33, Wiedeń noty 57.10, Praga 15.27, Warszawa 58.30, Tendencja utrzymana.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 94, w Paryżu fr. fr. 1185 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 15 2. Kursy otwarcia: **Dillonowska 77, Stabilizacyjna 94.50, Dolarowa 67, Warszawska 58.50. Śląska 59.** Kursy zamknięcia: **Dillonowski 78. Stabilizacyjna 94 i jdena czw, Dolarowa 67, Warszawska 58 i pół, Śląska 89. Tendencja utrzymana.**

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 15. 2. Kursy otwarcia: **Berlin 39.12, Lodyn kabel 5.03 i jedenaście szesn., aPryż 6.53, Zurych 32, Kursy zamknięcia: Berlin 39.10, Londyn kabel 5.50 i jedna czw., Paryż 6.52 i pół, Zurych 32.06.** Tendencja utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 16. 2. Cynk dost. natychm. 14 13/16, termin. 15 1/16, cyna natychm. 225 5/8—225 7/8, termin 225 5/8—225 3/4. **Banka 231, Straits 230 1/4** ołów natychm. 11 1/2. termin. 11 7/8, miedź natychm 32 9/16—32 5/8. termin. 32 3/4—32 13/16, Elektrolit 35 1/2—36.

Warunki dla wycieczek narciarskich — naogół bardzo dobre

Narciarski komunikat śniegowy T. K. N. i P. I. M.

Beskid Śląski: W dolinach lekki mróz, w górach około — 7 stopni. Warstwa puchu świeżego w dolinach 10 do 20 cm., w górach 20 do 40 cm. Grubość pokrywy: Cieszyn 9, Wisła 50, Istebna 50. Bielsko 10, Bystra 13 cm. W górach: Klimczok 60. Magórka 70, Stożek 72, Barania Góra 90, Warunki dla wycieczek narciarskich bardzo dobre.

Beskid Mały: W dolinach temperatura około 0 st., w górach lekki mróz. Pokrywa puchu zsiadłego: 5 do 15 cm.. w górach około 30 cm Całkowita grubość: Kozy 25, Andrychów 15, Kalwarja 7, Skawce 15 cm. W górach: Magórka 60, Kocierz 50, Leskowiec 70 cm. Warunki narciarskie dobre, w górach bardzo dobre.

Beskid Wysoki: Lekki mróz. Pokrywa puchu świeżego w punktach wyjściowych 5 do 10 cm., w górah 20 do 50 cm. Całkowity stan pokrywy: Węgierska Górka 20, Rajcza 35, Zwardoń 45, Jeleśnia 20, Hucisko 42, Sucha 8. Zawoja 45. Osielec 8cm. W górach śniegu wszędzie ponad pół metra. (Wielka Racza i Kikula 70 cm. Przegibek 45 cm. Pisko 80 do 100 cm.. Babia Góra 100 do 160 cm.) Śnieg puszysty. w dolinach wilgotny. Warunki dla wycieczek narciarskich bardzo dobre.

Beskid Wyspowy, Gorce i Pieniny.: Lekki mróz. Pokrywa puchu zsiadłego w dolinach wynosi: 10 do 15 m. w górach 20 do 30 cm. Całkowita pokrywa: Rabka 30. Mszana Dolna 15. W Beskidzie Wyspowym: Lubomir 45 Luboń Wielki 60 W Gorcach: Stare Wierchy 45. Luboń 55 cm w Pieninach: Czorsztyn 17, Szczawnica 20 w górach do 50 cm. Warunki dla wycieczek narciarskin w Beskidzie Wyspowym zupełnie dobre, w Gorcach bardzo dobre, w Pieninach dość dobre.

Podhale i Tatry: Na podhalu lekki mróz. Pokrywa puchu 20 do 25 cm W Muzeum 39, Regle 42. Bukowina 41, Poronin 38 cm. W górach pokrywa puchu świeżego, względnie gipsu przewianego wynosi: Kościeliska 40, Chochołowska 82, Pyszna 90 Kalatówki 69, Łysa Polana 72, Roztoka 50, Morskie Oko 147, Hala Gąsienicowa 102, Dolina Pięciu Stawów 180 cm. Po czeskiej stronie: Szczyrbskie Jezioro 60. Popradzkie 80. Warunki narciarskie w okolicach Zakopanego oraz w Tatrach bardzo dobre.

Beskid Sądecki: Lekki mróz. Pokrywa puchu świeżego w dolinach 5 do 15 cm., w górach około 30 cm. Całkowita grubość: Żegiestów 24, Muszyna 18, Krynica 30, Jaworzyna około 60 cm. Warunki narciarskie dobre, w górach bardzo dobre.

Pozostałe dzielnice Polski: Na Pomorzu, w okolicach Warszawy śniegu niema. W okolicach Krakowa śniegu prawie niema (w Ojcowie 7 cm., jazda na nartach możliwa). W Górach Świętokrzyskich pokrywa wynosi kilka centymetrów. Na Wileńszczyźnie pokrywa wynosi około 10 cm., na Krzemieńszczyźnie około 20 cm., na Bracławszczyźnie około 30 cm., warunki narciarskie dobre. W okolicach Lwowa pokrywa wynosi 15 do 20 cm., warunki narciarskie dobre.

Uwagi ogólne: Przez ubiegły tydzień zanotowano na obszarze Karpat obfite opady śnieżne. Pokrywa puchu świeżego w dolinach wskutek braku podkładu szybko zsiada się i wilgotnieje. w górach na starym podkładzie tworzy warstwę 20 do 50 cm. Pokrywa puchu świeżego w dolinach Karpat Zachodnich wynosi 5 do 20 cm.. w dolinach Karpat Wschodn. 15 do 30 cm. W górach pokrywa ta wynosi: na zachodzie 20 do 40 cm., na wschodzie 20 do 60 cm. Obecnie warunki dla wycieczek narciarskich na obszarze Karpat są naogół bardzo dobre.

Zwyżka funta zniżka dolara

Warszawa, 16. 2. PAT. **Dzisiaj wystąpiła na** wszystkich giełdach **zupełnie wyraźna zwyżka funta angielskiego.** W parze ze zwyżką funta idzie **dalsza lekka zniżka dolara.** Tem samem po raz pierwszy od pewnego okresu czasu **solidarność obydwu walut anglosaskich została naruszona.** W tej chwili trudno się zorjentować. czem należy tłómaczyć zwyżkę funta, podczas gdy tendencja spadkowa dolara na niektórych giełdach jeszcze trwa, a na niektórych zaledwie została zatrzymana.

Sądząc z następującego jeszcze odpływu złota z Europy do Ameryki **dolar zasadniczo powinien zniżkować w dalszym ciągu.** Nie ulega **jednak** wątpliwości, że obniżenie dolara do poziomu urzędowego przychodu amerykańskiemu funduszowi interwencyjnemu **z wielką trudnością, gdyż niewątpliwie zaangażował on już w tę akcję bardzo poważne środki, w stosunku do których rezultaty nie są bądźcobądź zbyt duże. Należy przypuszczać, że zwyżkę funta przypisać należy chwilowemu zatrzymaniu przez angielski fundusz walutowy gry na zniżkę fnnta.**

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Tysiąc i druga noc" (Mozżuchin).
APOLLO: „Piękny jest świat" (M. Chevalier).
ATLANTIC: „Pieśń nad pieśniami" (Marlena Dietrich).
BAGATELA: 11 przedp.: „Zabawka", 3, 5 i 7-ma „Romans tenora".
DOM ŻOŁNIERZA: „Ostatnia noc kawalera" (Lily Damita).
MUZEUM: „Córka pułku" (Anny Ondra).
PROMIEŃ: „Mężczyzni w jej życiu" (Joan Crawford), „Noce paryskie" (Henry Garat).
SŁONKO: „Licytacja miłości" Sari Maritza).
SZTUKA: „Tancerki z Buenos Aires" (Dita Parlo)
ŚWIT: „Demon złota" (Fay Wray, R. Bellamy).
UCIECHA: „Papryka" (Irena de Zilany, Rene Lefebure).
WANDA: „Parada Rezerwistów" (Mankiewiczówna. Dymsza. Walter. Stefański)

Ryga, 16. 2. PAT. Minister spraw zagranicznych Estonji Seljamaa przybył dziś rano do Rygi w celu odbycia konferencji z łotewskim ministrem spraw zagranicznych.

Wacław Sieroszewski o odbudowie Palestyny

„Moment" ogłasza wywiad z prezesem Akademji Literatury, wybitnym pisarzem polskim, Wacławem Sieroszewskim. W wywiadzie tym złożył Sieroszewski następujące oświadczenie: „Wśród Żydów rozeszła się ostatnio pogłoska, jakobym był antysemitą. Kto tę pogłoskę rozsiewał i kto był zainteresowany w rozsiewaniu takich pogłosek, jest w tej chwili nieważne i nieinteresujące. Uważam atoli za swój obowiązek zaprzeczyć fałszywym pogłoskom. Wiem, na czem opierają się pogłoski o antysemityzmie, mianowicie na mojej sztuce teatralnej „Bolszewicy". Jest prawdą, że w sztuce tej znalazło się niewłaściwe wyrażenie pod adresem Żydów, ale kiedy zwrócono mi na to uwagę, wykreśliłem je, i w nowych wydaniach sztuki niema już tego obraźliwego wyrażenia. Skąd się atoli bierze w książce takie wyrażenie? Na to pytanie nietrudno odpowiedzieć. Pisałem tę sztukę w gorących i niespokojnych dniach roku 1920. roku inwazji bolszewickiej, a w takiej naładowanej atmosferze nie może także pisarz pracować z należytym spokojem i opanowaniem".

Po tem oświadczeniu podkreślił Wacław Sieroszewski, że z żydowskim ruchem odrodzeniowym zapoznał się przed wielu laty. Dużo opowiadali mu o sjoniźmie jego dwaj przyjaciele Baranow i Nowomiejski, z którymi zaprzyjaźnił się na Syberji. Nowomiejski jest, jak wiadomo, obecnie twórcą planu eksploatacji Morza Martwego. My Polacy — mówi Wacław Sieroszewski — możemy należycie ocenić wasze dążenia i wysiłki. Pod wieloma względami jest walka Żydów o wolność i niepodległość o wiele cięższa niż walka, jaką Polacy prowadzili o niepodległość. Ale czy przez to należy się wyrzec tej walki, czy przez to walka ma mniej widoków powodzenia? Nie, w walce narodu o kraj, język i kulturę nie mają wpływu żadne przeciwności i żadne trudności. Krwawe wypadki w Palestynie wykazały ponadto, że Żydzi potrafią się bronić bohatersko i odważnie. Jestem przekonany, że wszystkie dotychczasowe trudności i przeszkody nie zniechęcą narodu żydowskiego i nie osłabią jego woli odbudowy Palestyny.

Mówiąc o Polskim Komitecie Propalestyńskim, Wacław Sieroszewski podkreślił, że jest to zdrowa i dużo zapowiadająca myśl, którą nareszcie zrealizowano. Należy żywić nadzieję, że Komitet Propalestyński spełni swoje zadanie dla dobra obu zainteresowanych stron: żydowskiej Palestyny i Polski. Wacław Sieroszewski przyjął chętnie zaproszenie do udziału w pracach Polskiego Komitetu Propalestyńskiego. Szczególnie interesuje go wzajemne zbliżenie pomiędzy literaturą polską a nowoczesną literaturą hebrajską.

Dochody państwowe w styczniu zmalały, wydatki — nieco wzrosły

Warszawa, 16. 2. (PAT). Dochody budżetowe w styczniu rb. wyniosły 158.200.000 zł., wykazując w ten sposób **dość znaczny spadek w stosunku do grudnia ub. r.,** kiedy stanowiły 175.500.000 zł. Jest to stałe zjawisko spadku dochodów budżetowych w styczniu w stosunku do rekordowego zazwyczaj grudnia. Zauważyć przytem należy, że w styczniu ub. r. dochody zmniejszyły się w porównaniu do grudnia o 22.900.000 zł. a w roku bieżącym tylko o 17..300.00 zł. Dzięki temu poziom dochodów budżetowych w styczniu rb. był wyższy od poziomu w styczniu ub r. (156.000.000).

Spadek dochodów budżetowych w styczniu powstaje przedewszystkiem na skutek **spadku wpływów z danin publicznych,** ponieważ na ten miesiąc nie są wyznaczane terminy płatności podatków bezpośrednich oraz najsilniej ujawnia się w tym miesiącu silny **wpływ sezonowego spadku obrotów gospodarczych na dochody** z danin, związanych z rozmiarami tych obrotów. Mniej elastyczne wydatki budżetowe nie podżają ściśle za wahaniami dochodów.

W styczniu rb. wydatki budżetowe wykazały w stosunku do grudnia **nawet niewielką zwyżkę za 193.700.000 zł. do 195.200.000 zł.** wywołaną jedynie wzrostem dopłat do przedsiębiorstw oraz funduszów, gdyż wydatki administracji obniżyły się jednocześnie. W okresie 10 miesięcy bieżącego roku budżetowego dochody budżetowe dały 1.547.500.000 zł. osiągając 75.2 proc. kwoty preliminowanej na cały rok. wydatki zaś wyniosły 1.777..200.000 zł., stanowiąc tylko 72.3 proc. w stosunku do budżetu całorocznego.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁ. DĄBR.

WSTRZĄSY PODZIEMNE.

Katowice, 16. 2. (K) W okolicach Radzionkowa dał się wczoraj wieczorem odczuć silny wstrząs podziemny. Wstrząs był tak silny, że w niektórych mieszkaniach spadły obrazy i tynk ze ścian. Według przypuszczeń, wstrąs powstał prawdopodobnie od zawalenia się starych nieużywanych ganków kopalnianych. Wstrząs wywołał początkowo panikę u mieszkańców, którzy pośpiesznie opuszczali mieszkania. Wstrząs odczuto również w powiecie tarnogórskim.

WYBUCH W HUCIE.

Katowice, 16. 2. (K). Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych. w hucie Silesia w Lipinach nastąpił nagły wybuch. skutek wybuchu, robotnicy Karol Cyba i Maks Szwarlik odnieśli ciężkie obrażenia cielesne i ogólne poparzenia. Jak wykazało dochodzenie, wybuch nastąpił wskutek zapalenia się pyłu cynkowego. Wskutek eksplozji zniszczony został dach huty i jedna z maszyn. Straty są znaczne.

AGUDA SABOTUJE KAHAŁ SOSNOWIECKI.

Sosnowiec, 16. 2. (K).) Starostwo będzińskie wystosowało do gminy żydowskiej w Sosnowcu pismo z żądaniem opracowania budżetu na rok 1933-4. Zaspokojenie tego żądania stoi pod znakiem zapytania. Jak wiadomo, po ostatnich wyborach do gminy żydowskiej blok narodowy uzyskał bezwzględną większość (8 radnych na 14). Menerzy „Agudy" czynią tymczasem starania, aby niedopuścić do ukonstytuowania się rady i zarządu, co im się dotychczas po części udało. Wybrani radni nie przybyli wcale na zebranie konstytucyjne. a wiceprezes starego zarządu, na 15 minut przed rozpoczęciem zebrania „zachorował". Zebrani radni z bloku narodowego sporządzili protokół o tem i specjalna delegacja ma w najbliższych dniach interwenjować u wojewody kieleckiego oraz w ministerstwie W. R. i O. P.

Wrażenie ekspose premjera Doumergue'a

Paryż, 16, 2. PAT. Wszystkie dzienniki wyrażają niezwykle korzystne wrażenie, jakie wywarła w izbie i na opinję publiczną deklaracja rządowa. Prasa podkreśla przedewszystkiem prostotę, jaka dominowała w przemówieniu premjera Doumergue'a. „Le Journal" pisze: „Było to przemówienie dzielnego, doświadczonego człowieka, który opuścił swoje zacisze prowincjonalne i w tej poważnej chwili ze wzruszającą prostotą powiedział dlaczego odezwał się na wezwanie kraju". Wszystkie dzienniki z zadowoleniem podkreślają jedno myślność. z jaką izba odpowiedziała na wezwanie Doumergue'a do rozejmu.

Protokół VIII-go Kongresu sjonistycznego

Jak komunikuje Centralne Biuro Sjonistyczne w Londynie, ukaże się w tych dniach **oficjalny protokół z XVIII. Kongresu sjonistycznego,** który, jak wiadomo, obradował w Pradze w sierpniu i wrześniu ub. roku. Pięknie wydany tom obejmować będzie przeszło 600 stron druku i zawierać będzie dosłowny tekst wygłoszonych na Kongresie referatów i przemówień oraz bogaty materjał statystyczny. Z uwagi na wielkie zainteresowanie ostatnim Kongresem we wszystkich sferach żydostwa, oczekiwane jest ukazanie się protokołu z wielkiem zainteresowaniem. Redakcja protokołu kongresowego spoczywała tym razem znowu w wypróbowanych rękach **dra Hugo Herrmanna** (Berno Morawskie).

TEATR ŻYDOWSKI W KRAKOWIE.

Jubileusz B. Liebgoldowej.

„Die gekojfte kałe"

Sztuka w 4 aktach Zołotarewa.

Sztuka, którą pani Liebgoldowa wybrała na jubileusz 25-lecia swej pracy scenicznej, należy do sztuk sędziwych, które umrzeć nie mogą śmiercią zasłużoną, ponieważ od czasu do czasu otrząsa się z niej pył i próbuje się ją ożywić. Szkoda wielka, że pani Liebgoldowa właśnie tę sztukę wybrała na swój jubileusz, bo nasza przemiła jubilatka posiada tyle brawurowego temperamentu, tyle żywotności prawdziwej i tak dobrym dysponuje głosem, że pokusić się można było chociażby — o Goldfadena. Nie mam też bynajmniej zamiaru pastwienia się nad „Kupioną narzeczoną" i zadowolę się tylko stwierdzeniem, **że jubilatka** aczkolwiek niefortunną wybrała sobie **rolę, pełny** odniosła triumf, stwarzając soczysty **typek** sekutnicy, która wciąż szczypie swego męża i swą córkę. Licznie zebrana publiczność gorąco oklaskiwała jubilatkę, której po drugim akcie wręczono mnóstwo kwiatów i podarunków. Z ramienia artystów hołd złożyli panowie Birnbaum i Amsel 25-leciu pracy scenicznej p. Liebgoldowej, poczem we właściwy sobie szczery i bezpośredni sposób przemówił p. Samberg. P. Szadowski zakończył uroczystość odczytaniem depesz od ałego szeregu instytucyj teatralnych w Polsce.

Po sztuce Zołotarewa dano jeszcze małą rewję, w której jubilatka zademonstrowała nam wyrazisty swój talent charakterystyczny, punktem zaś kulminacyjnym rewji był występ ulubienicy Krakowa, młodziutkiej Loli Amsel. **(K)**

Mecz hokejowy Polska - Niemcy

Krynica, 16. 2. PAT. Mecz hokejowy Polska-Niemcy odbędzie się ostatecznie 25 lutego w Krynicy. Niektórzy zawodnicy polscy, jak Stogowski, Ludwiczak, Nowak i inni przybyli już do Krynicy. Sprawa drugiego meczu z Niemcami nie została jeszcze zdecydowana. W każdym razie termin sobotni nie wchodzi w rachubę.

* * *

Krynica, 16. 2. (PAT). Członkowie reprezentacyjnej drużyny polskiej trenują już w Krynicy. Przybyło wielu czołowych graczy sportu hokejowego, jak Stogowski, Nowak, Warmiński, Zieliński. Król, Sabiński. Sokołowski i in. Warunki atmosferyczne dobre. śnieg dobry, pogoda piękna.

DEFILADA NAJLEPSZYCH PING-PONGISTÓW W TARNOWIE.

Krakowski Okręgowy Związek Tenisa Stołowego organizuje w niedzielę 18 b. m. w sali Sokoła **w Tarnowie** podwójną imprezę. Przedpołudniem zetkną się ze sobą w zawodach o puhar p. Fausta **reprezentacje miast: Lwowa, Krakowa i Tarnowa.** Popołudniu odbędzie się spotkanie o puhar red. Chocznera **reprezentacji okręgu lwowskiego z reprezentacją Okręgu krakowskiego,** przyczem w tej ostatniej grać będzie szereg zawodników tarnowskich. Przed widzami przedefilują bezsprzecznie najlepsi zawodnicy polscy.

WOLNE POSADY

RUTYNOWANEJ buchalterki, z korespondencja polsko-niemiecką, poszukuję od zaraz. Zgłoszenia pod „Biegła rachmistrzyni“ do Adm. „Now. Dziennika“.

SUBJEKT potrzebny do składu farb: Baum, Kraków, Mały Rynek. 4930kr

POTRZEBNA zdolna panna do ekspedycji z branży galanteryjnej. — Zgłoszenia: F-a Juljusz Nacht, Kraków — Stradom 5. 4920kr

POSAD POSZUKUJĄ

KRAWCZYNI z praktyką zagraniczną (garderoba dziecięca) poszukuje roboty do domu: Kraków Dolne Młyny 9. m. 6. 3494g

LOKALE

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach, oraz najtaniej **PRZEPROWADZKI** — pakatecznia „HERMES“ Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 12. 3856kr

FABRYKA, 4 ubikacje, ul. Syrokomli, zaraz do wynajęcia: Kraków, telefon 167-25. 4860kr

3 POKOJE, kuchnia, — komfort, III. piętro, nadbudówka, do wynajęcia od kwietnia: Poselska 17 telefon 161-74. 4988kr

SKLEP, Dietla 60, — do wynajęcia. Wiadomość u właściciela. 4929kr

ULICA FLORJAŃSKA, kompletnie urządzone — biuro trzypokojowe z telefonem, do wspólnego użytku, tanio do podnajęcia. Wiadomość pod „Inżynier“, Kraków, — „Ruch“, Szczepańska 9. 4913kr

RÓŻNE

SZYLD emaljowany zamawiaj wprost we fabryce, tanio, szybko, solidnie: „Emaljarnia“. Fabryka szyldów emaljowanych. Kraków, Dietla 8, telef. 147-39.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko rabin Juda Lewin. 3532g

---

Sobota 17 lutego

Nowo otwarcie — Nowo otwarcie

HUNGARIA-BAR

RESTAURACJA-DANCING

Mickiewicza 8 — Katowice — Telefon 22-59

Koncert codziennie od g. 8 wiecz. W każdą niedzielę i święta od 4·30 do 6·30

FIVE O'CLOCK

Polecamy naszą smaczną kuchnię. — **Oryginalne wina węgierskie.**

SPÓLNIKA z kapitałem do powiększenia hurtownego składu towarów spożywczych i materjałów budowlanych w większej miejscowości kąpielowej w Małopolsce poszukuje. Zgłoszenia pod „Mieszkanie do dyspozycji“ — Biuro ogłoszeń Stattera. Kraków. 4936kr

CHODNIKI, pokrowce własnego wyrobu poleca tanio: Tkalnia, Kraków. Bożego Ciała 29. 3526g

FIRANKI, kapy i serwety wykonuje najtaniej, według najnowszych modeli Pracownia Holcerowej, Kraków. Jasna 8. 3523g

DO WIEDNIA wyjeżdżam. Załatwiam wszelkie sprawy: Kraków, ul. Sarego 23/5. 3530g

▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼

WYKONUJĘ wszelkie roboty trykotarskie, jak: swetry, pulowery, garnitury dziecięce ściągacze, przeróbki, — po cenach bardzo niskich: Mahlerówna, Dietla 36. oficyny, drzwi 33. 4926kr

---



ŚWIATOWEJ SŁAWY

HAYA PUDER

MYDŁO i KREM

ZALECANY PRZEZ POWAGI LEKARSKIE

DLA ZDROWIA DZIECI

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH I DROGERJACH

WYRÓB GŁÓWNY APTEKA S. HAY, LWÓW

KAZIMIERZOWSKA 31. - KOŁŁĄTAJA 12.

Przetargi publiczne

Nr. Dz. Z. Z. VIII/290/1/34.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie rozpisuje przetarg publiczny na dostawę w okresie rocznym:

kożuchów służbowych dla pracowników P. K. P. na rok 1934, a mianowicie:

6269 sztuk kożuchów długich, krytych.

5159 sztuk kożuchów krótkich krytych.

Termin składania ofert upływa dnia 12 marca 1934 o godz. 10-tej w południe.

Przy składaniu ofert należy złożyć obowiązkowo poręczne (wadjum).

Bliższe szczegóły przetargu, jak również szczegółowe warunki dostawy i warunki techniczne, otrzymać można w Wydziale Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie, po uprzedniem wpłaceniu w Kasie Dyrekcyjnej 2·00 zł. za formularze, lub pocztą, po nadesłaniu powyższej kwoty.

Ustalone przez M. K. wzory kożuchów są do przejrzenia w Wydziale Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie.

Reklama dźwignią handlu!!



DOSYĆ JUŻ EKSPERYMENTÓW KTÓRE WAS DO MNIE PROWADZĄ! ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH „OLLA“

NAUKA I WYCHOWANIE

WPISY na koncesjonowane półroczne **KURSY KSIĘGOWOŚCI FEINBERGA,** Starowiślna 28, przyjmuje się codziennie. Tamże nauka kaligrafji, stenografji maszynopisma — do najwyższej perfekcji. 4882kr

KONWERSACJI polskiej za niemiecką udzieli emigrantce (towi) niemieckiej. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Akademiczka“. 3524g

SPRZEDAŻ

DYWANY, KILIMY כשר bez שעטנז jedynie w firmie „Dywan“ Kraków, Podgórze Kingi 9. — Szewska 4. Naprawa, czyszczenie — strzyżenie, prostowanie 3188kr

MEBLE KUCHENNE, — PRZEDPOKOJOWE, pierwszorzędne nowoczesne — pokoje dziecięce poleca Petzenbaum, Rynek gł. 12, Pasaż.

WIEDEŃSKIE oryginalne sypialnie stylowe, ceny bezkonkurencyjne, warunki dogodne: Anisfeld, Plac Dominikański 4. 4937kr

LUFTBROTY. SUCHARKI DIETETYCZNE, herbatniki, pierniki, czekolady, pomadki, — oraz wszelkie artykuły spożywcze dla diabetyków poleca w wielkim wyborze, po cenach zniżonych „Cukiernia Krakowska“ ul. Krakowska 13.

NADZWYCZAJNA okazja. Do sprzedania fabryka czekolady Oskar Pischinger, Podgórze, Skrytka 18. 3518g

MASZYNA „SINGER“, leworamienna, okazyjnie Kraków. Szpitalna 4 (podwórze). 3531g

▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼

MASZYNY do pisania. Sprzedaż — zamiana — kupno Max Löwenstein Kraków, ul. Zwierzyniecka 8. Telefon 162-50. 4791kr

MATRYMONJALNE

POŚLUBIĘ przystojną, smukłą, absolwentkę filozofji, Żyd., do lat 30, którąby mogła współpracować ze mną we własnym zakładzie szkolnym. Pośrednictwo rodziny mile widziane. — Łaskawe zgłoszenia ewentualnie z fotografją do Adm. „N. Dziennika“ pod „Współpraca — 20.000“. 3491g

PRZYSTOJNA wdowa, w średnim wieku, pragnie poznać kulturalnego pana z majątkiem, w celu matrymonjalnym, dla osiedlenia się w Palestynie lub w kraju. Rzecz traktuje poważnie. Zgłoszenia pod „Przyszłość“ do Adm. „N. Dziennika“. 3521g

MŁODY urzędnik ze zdolnościami do kupiectwa, rzutki i przedsiębiorczy, bez nałogów, pragnie poznać w celu matrymonjalnym młodą, posażną pannę, niewysokiego wzrostu. Zgłoszenia tylko poważne do Admin. „Now. Dziennika“ pod „Przypadek uszczęśliwia“. 4927kr

KUPNO

ENDLÓWKĘ kupię. — „Femina“, — Kazimierza Wielkiego 98. 3662x

Już do nabycia

Heinz Liepmann:

„Śmierć—made in Germany“

Sensacyjna książka emigranta niemieckiego, świetnego pisarza — autentyczna relacja z piekła hitlerji — dokument barbarzyństwa i porywająca powieść

Dla Czytelników „Nowego Dziennika“ PO CENIE ZNIŻONEJ **Zł 5** **(zamiast Zł 8) Do nabycia w adm. Nowego Dziennika Kraków, Orzeszkowej L. 7**

Na przesyłkę pocztową dołączyć należy 50 groszy.

PRENUMERATA:				
w Krakowie i na prow.	miesięcznie	Zł. 6·00,	kwartal.	Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	„ 6·20	„	„ 19·00
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	„ 6·60	„	„ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„	„ 10·06	„	„ 30·00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświą[teczne].

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·— Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10 — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana